

I. Założenia formalne

Badania prowadzono w ramach projektu: „*Modernizacja Muzeum Archeologicznego w Wiślicy jako Oddziału Muzeum Narodowego w Kielcach wraz z otoczeniem w celu zabezpieczenia i ochrony unikatowych obiektów dziedzictwa narodowego*”.

Inwestor: Muzeum Narodowe w Kielcach.

Badania prowadzono na zlecenie: Firma Handlowo-Usługowa „Styl” , 25-303 Kielce, Rynek 6B, na podstawie Decyzji Świętokrzyskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Kielcach nr 3049/2018, z dnia 29.06.2018 r. (pismo znak: ZATiRA.IA.5161.100.2018).

Badania odebrano *Protokołem z oględzin badań archeologicznych związanych z wykonaniem ekspertyzy technicznej stanu bazyliki kolegiackiej Narodzenia Najświętszej Marii Panny oaz Dzwonnicy w Wiślicy*, sporządzony w Wiślicy 31.07.2018 r w Wiślicy.

Terenowe prace badawcze prowadzone w terminie: 25.06. -30.07.2018 r.

Prace studialne należy traktować w formule otwartej – postawienia pytań badawczych powstałych w wyniku badań archeologicznych, podyktowanych celom ekspertyzy technicznej.

II. Geologia

Budowa geologiczna wokół Wiślicy jest bardzo zróżnicowana. W Niecce Nidziańskiej margle kredowe przykrywają niemal zupełnie wszystkie starsze skały. Wyścielają one nieckę i stanowią zasadnicze jej podłoże. Tylko na obwodzie występują na powierzchni starsze utwory kredowe, w postaci piaskowców i zlepieńców lub jeszcze starsze skały, jak na przykład wapienie wieku jurajskiego. Geologowie zwykli określać granicę Niecki Nidziańskiej zwartym występowaniem margli kredowych.

Pod koniec ery mezozoicznej obszar dzisiejszej niecki był płytą nieznacznie wzniesioną nad poziom morza. Na południe od niego rozlewało się głębokie morze śródziemne, zwane Tetydą. W jego dnie gromadziły się masy osadów, które uległy fałdowaniu pod wpływem olbrzymich nacisków zachodzących w skorupie ziemskiej na skutek wypiętrzenia się górotworu dzisiejszych Karpat. Masy skalne w łonie Tetydy fałdowały się, nasuwały się na siebie, wypiętrzały ponad fale morza i parły ku północy, wydzierając się swymi czołami na mezozoiczną płytę. Płyta ta, przygnieciona nasuwającym się czołem karpaccich, skalnych płaszczowin, zakłęśła się u ich czoła i sformowała zagłębienie w postaci szerokiej bruzdy, przebiegającej równolegle do czoła nasunięć. W zagłębienie to wkroczyły wody morskie, tworząc tzw. Paratetydę. Dawne jej dno jest dzisiejszą Niziną Sandomierską. W okresie mioceni, morze (Paratetydy) zalewało nadbrzeżne części zarówno Karpat, jak i Niecki Nidziańskiej. Na nieckę wkraczało ono z południa i wdzierało się w nią, tworząc kilka szeroko otwartych ku pełnemu morzu zatok. Utwory morza mioceni urozmaiciły południową część Niecki Nidziańskiej i tym właśnie wyróżnia się ona od północnej części, która nie podlegała temu zalewowi której podłoże tworzy niemal wyłącznie opoka kredowa. W części południowej natomiast skały kredowe budują tylko większe wzniesienia, w innych

miejscach przykryte są skałami mioceńskimi. W warstwach utworów mioceńskich przeważają gipsy. Skały gipsowe zalegające Niekę Nidziańską łatwo ulegają rozpuszczeniu przez wodę, tworząc charakterystyczny krajobraz krasowy, w którym większe płaskie doliny zostają wypełnione torfami. Dolinki boczne oraz dolna część doliny Nidy obramowane są wzniesieniami gipsowymi. Obok tego, charakterystyczne dla tzw. Lejka Wiślickiego jest występowanie wśród płaskiego dna doliny, szczątkowych wzniesień gipsowych.

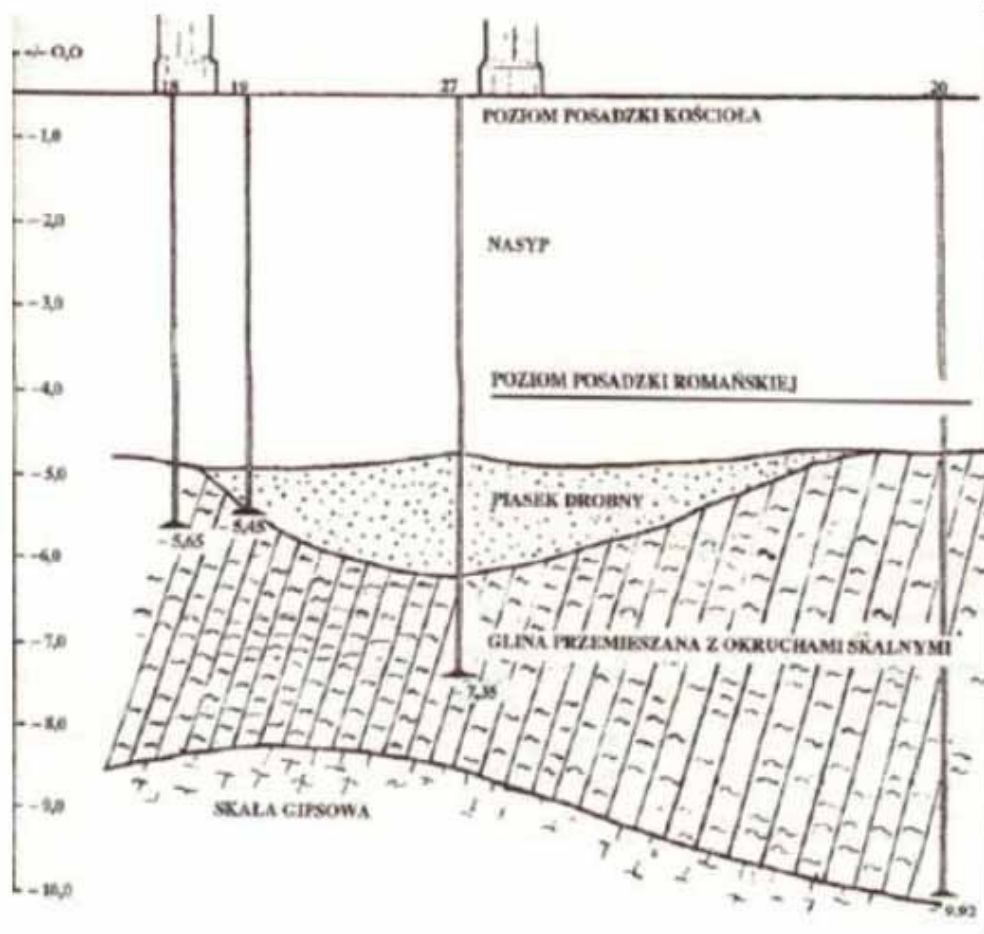
Skomplikowana przeszłość geologiczna regionu rzutuje na urozmaiconą morfologię współczesną. Lessowe tereny prawego brzegu Nidy charakteryzują się spłaszczonymi wierzchołkami i stromymi stokami, atakowanymi przez procesy erozyjne i denudacyjne. Pokrywa lessowa pocięta jest głębokimi rozdołami i suchymi dolinkami. Obszar pierwotnie należał bardziej do strefy roślinności leśno-stepowej niż leśnej. Stanowi on fragment dużego płatu lessów krakowsko-miechowskich, od czasów pradziejowych intensywnie eksplorowanego osadniczo i gospodarczo. Płaskie dno doliny Nidy urozmaicone jest malowniczymi wyspami i głęboko wysuniętymi półwyspami gipsowymi. Te gipsowe wyspy miały duże znaczenie dla pierwotnego osadnictwa, gdyż otoczone przez podmokłe równiny stanowiły wybitny walor obronny¹.



Meyer von Heldensfeld A., Carte von West-Gallizien, Wiedeń 1808; Archiwum Wojenne w Wiedniu².

¹ J. Flis, *Przeszłość geologiczna i krajobraz Niecki Nidziańskiej*, w: *Odkrycia w Wiślicy*, „Rozprawy Zespołu Badań nad Polskim Średniowieczem UW i PW”, t. I, Warszawa, s.7-29.

² *Carte von West-Gallizien welche auf allerhochster Befehl Seiner Kaiserlich Oesterreichischen, und Koniglich Apostolischen Majestat in den Jahren von 1801 bis 1804 unter der Direction des demahligen General Majors, und General Quartiermeisters Anton Mayer von Heldensfeld des militarischen Marien Theresien Ordens Ritter durch den Kaiserl. Konigl. Generalquartiermeisterstaab militarisch aufgenommen worden. Mit allerhochster Bewilligung herausgegeben und Seiner des Generalissimus Erzherzog Carl Kaiserlichen Hoheit unterthanigst gewidmet vom Generalquartiermeisterstaab gezeichnet, und gestochen von Hieronimus Benedicti* - za: *Centralny katalog zbiorów kartograficznych w Polsce*, z.5, *Wieloarkuszowe mapy topograficzne ziem polskich*,



Informacja geologiczna dotycząca podłoża pod Bazylikę, za: Sprawozdanie z wykonania nieinwazyjnych badań archeologicznych z użyciem przynajmniej dwóch nieinwazyjnych metod pomiarowych terenu placu przykościelnego w Wiślicy (działka nr 437) w ramach projektu „Modernizacja Muzeum Archeologicznego w Wiślicy jako oddziału Muzeum Narodowego w Kielcach wraz z otoczeniem w celu zabezpieczenia i ochrony unikatowych obiektów dziedzictwa narodowego”, opr. Tomasz Skupień, MET-GEO 32-540 Trzebinia, ul. Styczniowa 37, Trzebinia czerwiec 2018, fig. 7, w archiwum MNK.

cz.1, pod red. i oprc. T. Paćko i W. Trzebiński, Wrocław 1983, s.27; - skany w Świętokrzyski Wojewódzki Konserwator Zabytków (ŚWKZ), Kielce; por. L. Sawicki, *Pułkownika Antoniego barona Mayera von Heldensfelda zdjęcie topograficzne w latach 1801-1804*, Kraków 1928.

III. Historia i wyniki badań stanowiska Kolegiata w Wiślicy

Poniższe przedstawienie historii i wyniki badań stanowiska Kolegiata opracowano na podstawie literatury przedmiotu ze szczególnym uwzględnieniem ostatniego opracowania Teresy Rodzińskiej-Choraży i Joanny Kalagi z 2017 roku³.

III. 1. Pierwszy kościół romański

W latach 1958-1964 prowadzone były prace w podziemiach kolegiaty, kierowane przez Andrzeja Tomaszewskiego⁴. O dawnej metryce kościoła i istnieniu w nim krypty pisał Jan Długosz⁵. Rezultatem badań było odkrycie pod gotyką kolegiatą reliktyw dwóch starszych budowli. Najstarsza miała formę kościoła salowego z prezbiterium zamkniętym apsydą. Zachowane fundamenty wykonane z bloków wapienia, a miejscami same tylko negatywy murów, zarysowały plan nawy o wymiarach ok. 7 x 11,5 m, prezbiterium o wymiarach 5,66 x 3,6 m oraz apsydy o średnicy 3,9 m. We wnętrzu, w południowo-zachodnim narożniku nawy, fundament o mniejszej szerokości niż fundamenty murów obwodowych wydzielął czworoboczne przęsło zinterpretowane jako hipotetyczna empora zachodnia. Partię naziemną murów oblicowano wapiennymi ciosami, z których nieznaczna część zachowała się we wschodnich narożnikach nawy. Wzniesiono je w wątku *opus emplectum*. Jako spoiwa użyto zaprawy z gipsu hydraulicznego, a w obrębie nawy odkryto również fragmenty szarej, gipsowej wylewki posadzkowej. Najlepiej czytelne pozostają jednak mury krypty pod prezbiterium i apsydą (dwie warstwy niejednolicie obrobionych ciosów), które zachowały się do wysokości otaczającego wschodnią partię kościoła terenu (ok. 50-75 cm). Od zachodu kryptę zamykał mur, w który „wcięty” był grobowiec z obstawą z kamiennych ciosów, bez pochówku, zachowany jedynie w części zachodniej⁶.

³ J. Kalaga., *Wczesnośredniowieczne osadnictwo przy ul. Batalionów Chłopskich w Wiślicy*, "Światowid", 1986, t. 36, s. 172-173; też, *Groby z płytami na cmentarzysku przy kościele pod wezwaniem św. Mikołaja w Wiślicy. Aspekt archeologiczny i społeczny*, w: *Grób w przestrzeni, przestrzeń w grobie*, red. T. Kurasieński, K. Skóra, „Acta Archeologica Lodziensia”, nr 60, Łódź 2014, s.131-137, też, *Współczesna ocena wyników badań archeologiczno-architektonicznych Zespołu Badań nad Polskim Średniowieczem Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej z lat 50.-70. XX w.* w: *W kręgu obchodów milenijnych na Kielecczyźnie (1957-1966/67). Państwo - Kościół - Nauka - Popularyzacja*, red. A. Młynarczyk-Tomczyk, Sz. Orzechowski, Kielce 2017, s. 279-290; T. Rodzińska-Choraży, M. Kamińska, *Milenijne badania architektury średniowiecznej w Wiślicy: sukcesy, porażki, konsekwencje*, w: *W kręgu obchodów milenijnych na Kielecczyźnie (1957-1966/67). Państwo - Kościół - Nauka - Popularyzacja*, red. A. Młynarczyk-Tomczyk, Sz. Orzechowski, Kielce 2017, s. 291-322.

⁴ O odkryciach w obrębie kolegiaty badacze informowali na bieżąco w komunikatach i referatach: W. Antoniewicz, *Uwagi na marginesie zabytków wiślickich*, w: *I konferencja*, s. 23-27. A. Tomaszewski, *Wyniki badań w Kolegiacie Wiślickiej w 1961 roku*, "Małopolskie Studia Historyczne", 1961, r. IV, z. 3/4, s. 146-149; idem, *Kolegiata wiślicka w świetle badań 1958-1960 r.*, w: *II konferencja*, s. 23-26; tenże, *Próba rekonstrukcji rozwoju zespołu kolegiackiego w Wiślicy*, w: *III konferencja*, s. 37-46; idem, *Badania w kolegiacie wiślickiej w 1962 i 1963 r.*, w: *IV konferencja naukowa w Kielcach 5 kwietnia 1963*, red. W. Antoniewicz, P. Biegański, Warszawa 1965; s. 69-71; tenże, *Kolegiata wiślicka w latach 1958-1963*, w: *Kolegiata wiślicka. Konferencja zamykająca badania wykopaliskowe*, Kielce 1965, red. A. Tomaszewski, Kielce 1965, s.21-63J; J. Kuczyński, *Sprawozdanie z prac wykopaliskowych przeprowadzonych w kolegiacie wiślickiej w 1963 r.*, "Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego, 1965, 3, s. 127-137.

⁵ Jan Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis cracoviensis*, t. 1, ed. A. Przeździecki, Cracoviae 1863, s. 404.

⁶ Z. Świechowski, *Katalog architektury romańskiej w Polsce*, Warszawa 2009, s. 612-613.

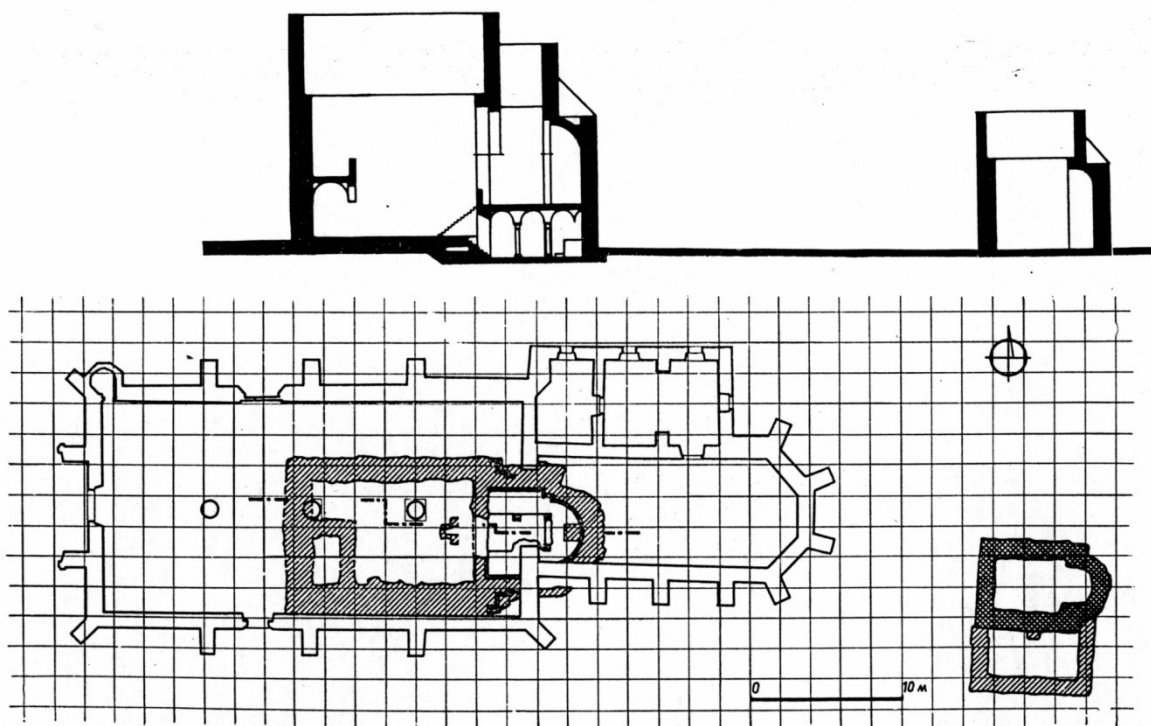
Największym odkryciem na tym stanowisku była jednak tzw. płyta wiślicka, czyli znaczny fragment posadzki krypty, z dekoracją figuralną. Oprócz niej w krypcie odsłonięto także *in situ* trzy bazy kolumn na plintach i odcisk czwartej, część *stipesu* ołtarza wzniesionego z dużych, starannie opracowanych bloków wapienia i negatyw stopnia przed nim. Zarówno tynk na murach krypty, jak i rytowana posadzka wykonane zostały z zaprawy w odcieniu szaro-kremowym. Obserwacja i analiza posadzki wykazała, że nie jest ona dziełem jednorodnym. Najpierw bowiem powstała wylewka poza środkową partią, następnie wylano wschodnią część płyty z przedstawieniem lwów, a po pewnym czasie jej pozostałą część (między obydwoma partiami tejże posadzki znajduje się wyraźna szczelina). **Posadzka spoczywa na piaskowym calcu (sic!!!)**, a w roku 1963 stwierdzono, że sama wylewka leży na podkładzie z ubitego, drobno tłuczonego kamienia. Wykluczono również możliwość istnienia pod nią kolejnego grobowca⁷. Stan zachowania „płyty wiślickiej” po jej odkryciu był dość dobry, chociaż zaobserwowano liczne ubytki w części wschodniej (słabo czytelna inskrypcja, wykruszony materiał z rowków) i północnej.

W gruzowisku zalegającym w obrębie krypty znaleziono także elementy jej wystroju architektoniczno-rzeźbiarskiego. Były to: trzy odłamki trzonów kolumn, w tym dwa z profilowaną opaską na krawędzi, część trzonu kolumnienki, sześć fragmentów dekoracji rzeźbiarskiej głowic, w tym dwie woluty i elementy roślinne oraz fragment spływu sklepiennego. To ostatnie znalezisko pozwoliło na zrekonstruowanie przekrycia krypty jako sklepienia krzyżowego o kwadratowych przesłach, spływającego bezpośrednio na ściany. **Analiza przewiązań murów i użytego materiału wykazała, że krypta mogła być wbudowana w mury wzniesionego nieco wcześniej kościoła.** Wejście o szerokości ok. 70 cm, przesunięte było bowiem nieco na północ w stosunku do osi kościoła, co spowodowane było zapewne wcześniejszym istnieniem grobowca. Pozwala to przypuszczać, że ów opisany wyżej grobowiec mógł być współczesny posadzce, ale raczej został wykonany wcześniej. Obserwacje poziomów użytkowych i relacji murów wskazują, iż poziom nawy kościoła znajdował się ok. 1,30 m wyżej od poziomu posadzki w krypcie. Sama krypta miała wysokość przekraczającą 2,5 m. Czas wzniesienia najstarszej kolegiaty został określony w oparciu o przesłanki archeologiczne: **jej fundamenty zostały wkopane w warstwę datowaną materiałem ceramicznym na wiek XI - XII.** Okres powstania krypty wyznaczono na podstawie cech stylowych bazy z zarysem narożnych szponów, którą można datować na 1 poł. XII stulecia. Kościół ten zapewne rozebrano intencjonalnie, o czym świadczy brak śladów katastrofy budowlanej lub pożaru⁸. *Terminus post quem* rozbiórki wyznaczał znaleziony na posadzce krypty brakteat śląski datowany na przełom XII i XIII wieku. A. Tomaszewski, także na podstawie źródeł pisanych i literatury historycznej, fundację pierwszego kościoła łączył z Henrykiem Sandomierskim, zaś samą posadzkę, w

⁷ Posadzka wiślicka została poddana badaniom georadarowym, które wykazały jednorodność litologiczną podłoża, por. W. Stopiński, *Dyskusja*, w: *Kolegiata wiślicka. Konferencja zamykająca badania wykopaliskowe*, red. A. Tomaszewski, Kielce 1965, s. 106-108.

⁸ A. Tomaszewski, *Kolegiata wiślicka. Wyniki badań w latach 1958-1960*, w: *Odkrycia w Wiślicy*, red. W. Antoniewicz, P. Biegański, Warszawa 1963, s. 53-70, 76-78; tenże, *Kolegiata wiślicka. Badania w latach 1958-1963*, w: *Kolegiata wiślicka*, s. 32-43, 49. O fragmentach głowic kolumn z krypty i ich podobieństwie do elementów z północnego portalu kolegiaty w Tumie pod Łęczycą oraz ewentualnej wspólnoty warsztatowej, por. J. Pietrusiński, *Dyskusja*, w: *Kolegiata wiślicka*, s. 111.

oparciu o jej datowanie wyznaczone przez L. Kalinowskiego⁹, z Kazimierzem Sprawiedliwym¹⁰. Z. Warołowska natomiast, zgodnie z własną rekonstrukcją historii Małopolski, określiła czas wzniesienia I kościoła na czasy Władysława Hermana¹¹.



A. Tomaszewski, *Kolegiata wiślicka. Konferencja zamykająca badania wykopaliskowe*, Kielce 1965, il.

III. 2. Drugi kościół romański

Badania archeologiczne ujawniły, że drugi kościół wzniesiono częściowo z wykorzystaniem murów starszej budowli. Znaczne różnice w grubości fundamentów poszczególnych partii, różny poziom ich posadowienia, wtórne wykorzystanie i zniszczenia dokonane później przy budowie gotyckiej hali nastręczyły wielu problemów związanych z odtworzeniem pierwotnej formy i etapów budowy tego założenia. Ustalono, że jego pozostałości zachowały się głównie w postaci negatywów murów, a tylko miejscami przetrwała najniższa warstwa fundamentów, które zostały wybrane podczas wznoszenia kolegiaty gotyckiej. Spoiwem była zaprawa wapienna. Jedynie w partii zachodniej udało się zaobserwować ciosy fasady wraz z profilowanym cokołem, przełamanym w miejscach lizen.

⁹ L. Kalinowski, *Romańska posadzka z rytami figuralnymi w krypcie kolegiaty wiślickiej*, w: *Odkrycia w Wiślicy*, red. W. Antoniewicz, P. Biegański, Warszawa 1963, s. 86, 110, 126-127.

¹⁰ A. Tomaszewski, *Kolegiata wiślicka. Badania*, s. 42-43, 57-58.

¹¹ Z. Warołowska, *Dzieje Wiślicy w świetle odkryć archeologicznych*, w: *V konferencja naukowa w Busku-Zdroju i w Wiślicy 19-20 maja 1966*, Warszawa 1968, s. 43. Na temat całokształtu prac konserwatorskich przy konserwacji posadzki patrz: W. Zalewski, M. Stec, *Rytowana romańska posadzka w kolegiacie wiślickiej. Studium konserwatorskie, Studia i Materiały Wydziału Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie*, t. IV, Kraków 1994.

Długość tego kościoła wynosiła w świetle ok. 28 m, a szerokość 10,70 m. Była to trójnawowa, filarowa bazylika bez transeptu, o czteroprzęsłowym korpusie (odsłonięto trzy negatywy podpór międzynawowych, a lokalizacja pozostałych została wyznaczona hipotetycznie). Od wschodu korpus ten zamknięty był czworobocznym prezbiterium zakończonym ścianą prostą i dwoma flankującymi je aneksami – kaplicami, również zakończonymi w podobny sposób. Późniejszym od korpusu elementem, dostawionym do południowo-wschodniej partii kościoła, była czworoboczna wieża, która zniszczyła kaplicę południową. Od zachodu korpus zakończony był fasadą dwuwieżową bez portalu wejściowego na osi. W przestrzeni międzywieżowej umieszczona była empora dostępna z przyziemia wieży południowej. Z naw bocznych do wież prowadziły ostrołukowe portale, a wewnątrz przekryte było sklepieniem krzyżowo-żebrowym. Z drugim kościołem łączy się także ciosy, wmurowane w fundamenty kolegiaty gotyckiej. Posadzkę bazyliki tworzyły kwadratowe, ceramiczne płytki zalegające kilkanaście cm powyżej posadzki poprzedniego kościoła. Zdobione były rozetami w centrum i palmetami w narożach. Znalaziono także płytki bez dekoracji, o kształcie trójkąta prostokątnego i wycinka koła¹².

Datowanie kościoła II zostało oparte na przesłankach stylowych. Profil cokołu fasady, żeber sklepiennych, układ partii wschodniej, ostrołukowe portale prowadzące z korpusu do wież i dekoracja płytek posadzkowych wskazały na związek z architekturą opactw cysterskich z 1 połowy XIII wieku. Datowanie zawężono jednak do 2 ćwierci XIII stulecia. **Warto również wspomnieć o reliktach zaobserwowanych w profilu po północnej stronie kolegiaty. Były to negatywy murów położnych na osi północ-południe, stanowiących część nieznanej budowli, prawdopodobnie współczesnej kościołowi II, który był użytkowany do połowy XIV wieku (sic !!!).** Zostało to poświadczone przez precyzyjnie określony czas wznoszenia kolegiaty gotyckiej na podstawie znalezionych w grobie z okresu jej budowy groszy praskich, emitowanych w roku 1348. Zachowana nad południowym portalem tablica pamiątkowa z datą 1350 wskazuje również czas najmłodszej fundacji. Datowanie to potwierdza także materiał ceramiczny z warstw rozbiórkowych i rumoszu, pochodzący z XIII i XIV w. Wzniesienie kościoła II łącznie jest z inicjatywą biskupa krakowskiego – być może Gedki, a ukończenie z działalnością biskupa Prandoty¹³.

Fragmenty zachodniej partii drugiego na tym miejscu kościoła jeszcze na początku XX stulecia stanowiły część kolegiaty gotyckiej¹⁴. Po raz pierwszy jego materialne pozostałości zostały odsłonięte w 1915 roku, kiedy w wyniku działań wojennych odpadły tynki z fasady i zniszczeniu uległo sklepienie w kruchcie, odsłaniając romańskie okna oraz lica dwóch romańskich wież z elementami empory pomiędzy nimi¹⁵. Jeszcze w roku 1923 wieże zachowane były do wysokości 15 m. Na wysokości 11,5 m w wieży południowej znajdowało się prostokątne okienko, w wyższej kondygnacji obydwu wież widoczne były okna zamknięte półkoliście, a w ostatniej zachowanej - biforia. W trakcie powojennych prac

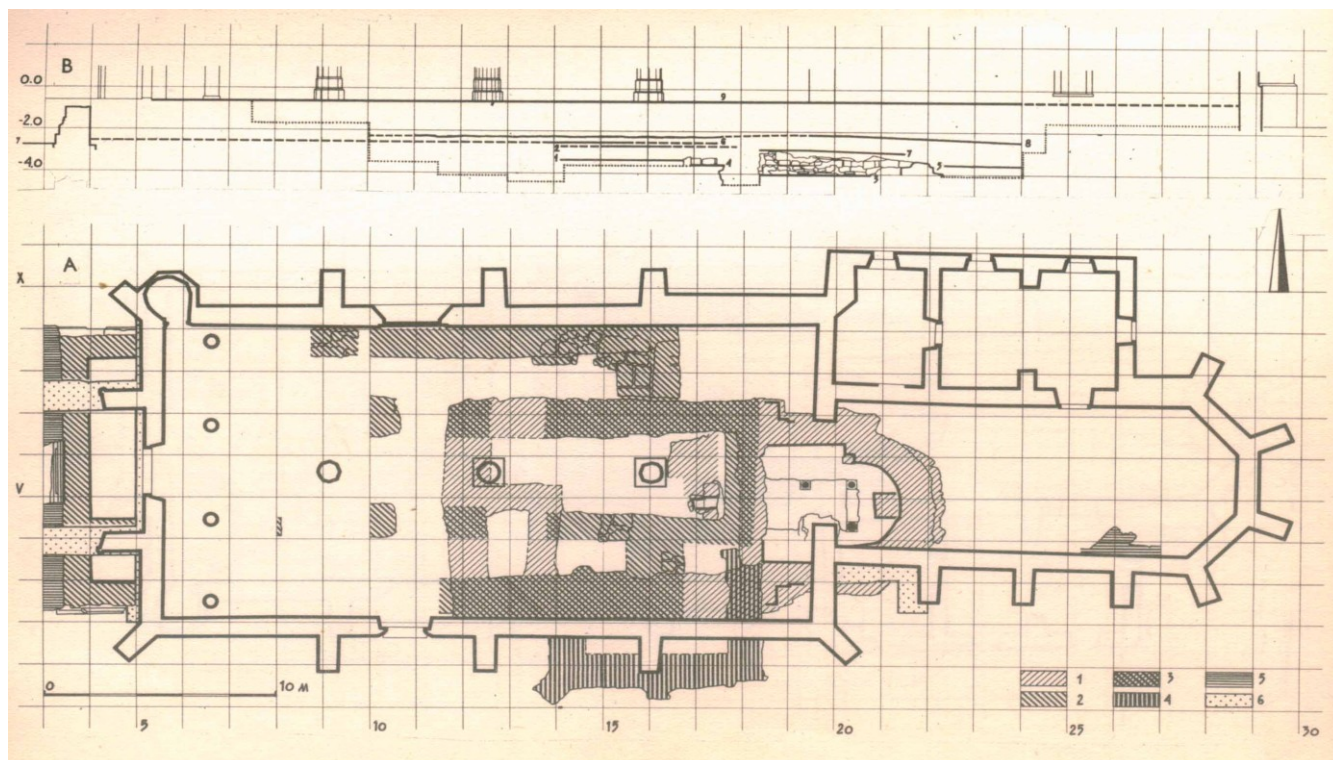
¹² tamże, s. 43-47

¹³ A. Tomaszewski, *Kolegiata wiślicka. Wyniki*, s. 71-74, 76-79; tenże, *Kolegiata wiślicka. Badania*, s. 32-63.

¹⁴ A. Szyszko-Bohusz, M. Sokołowski, *Kościół polskie dwunawowe*, "Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce", t. VIII, z. I, Kraków 1907, s. 72.

¹⁵ K. Wyczyński, *Posiedzenie z dnia 8 lipca 1916*, "Prace Komisji Historji Sztuki", 1922, t. II, z. II, s. XXIII-XXV.

konserwatorskich prowadzonych pod kierownictwem A. Szyszko-Bohusza wieża południowa zawaliła się, a północną rozebrano¹⁶.



A. Tomaszewski, *Kolegiata wiślicka. Konferencja zamykająca badania wykopaliskowe*, Kielce 1965, il

III. 3. Wieża Muskaty (*dormitorium*)

Mury fundamentów wieży zachowane są na wysokości dochodzącej do 50-60 cm. Lico zewnętrzne, wschodniego odcinka muru występuje w szerokim na 40 cm wkopie przecinające czarną warstwę kulturową, lico muru wewnętrznego, od strony północnej kładziono przy profilu wkopu fundamentowego. Wykopy (wkop fundamentowy) pod mury wieży wykonano przecinając poziom warstwy kulturowej z okresu wczesnośredniowiecza, w której istniały już w momencie budowy wieży liczne wkopy pochówków szkieletowych. Dwa lub trzy pochówki ze śladami drewnianych trumien stwierdzono między murami wieży i kolegiaty gotyckiej, na poziomie zachowanej korony wieży. Jeden pochówek odkryto na poziomie zachowanej korony wieży, co pozwala datować go na czas po wyburzeniu naziemnych partii budowli.

Według źródeł historycznych biskup krakowski, namiestnik króla Wacława II, Jan Muskata (1294-1320) wykonał w Wiślicy na przełomie XIII/XIV wieku, wykonał szereg inwestycji budowlanych, które są wzmiankowane w roku 1306 w aktach procesu biskupa toczącego przed legatem papieskim Gentilisem. Miał on zrujnować dwa kościoły: z jednego czerpał

¹⁶ A. Tomaszewski, *Kolegiata wiślicka. Badania*, s. 43-44.

kamień do nowo wznoszonej budowli, którą postawił na murach drugiego kościoła (lub do niego dobudował wieżę ?). Taż wieża mieszkalna to *dormitorium* o charakterze obronnym¹⁷.

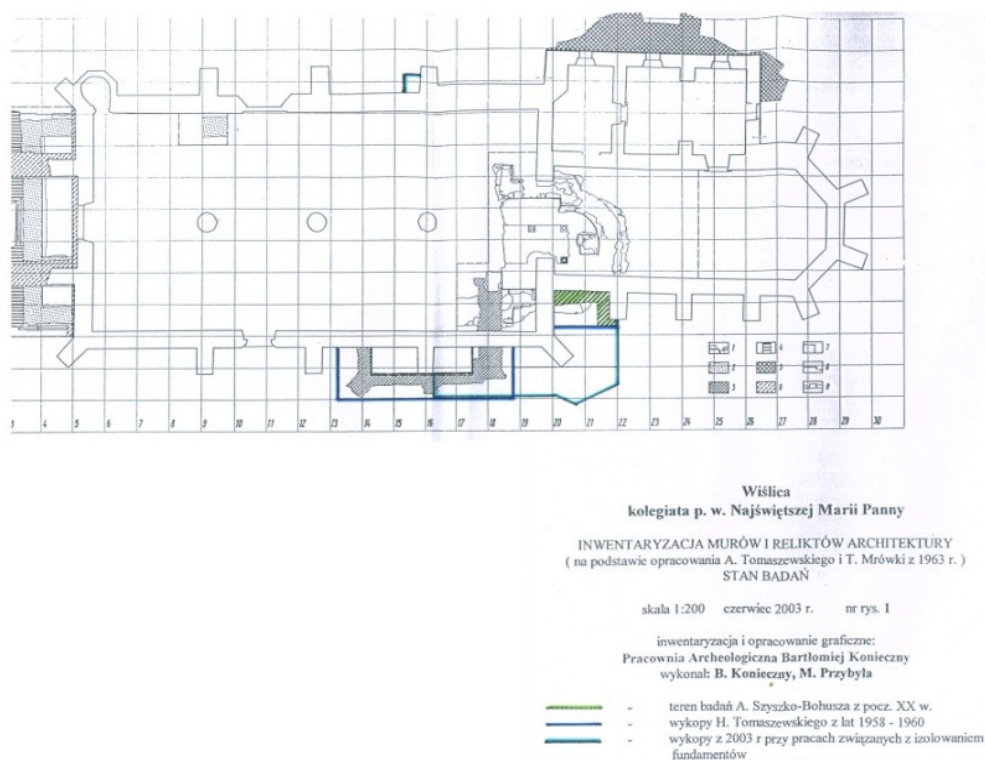
Powyższe potwierdzają badania potwierdzają badania przeprowadzone w 2003 r. Charakter prac polegał na nadzorze realizacji programu badawczo - konserwatorskiego realizowanego przez Władysława Zalewskiego z Wydziału Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki ASP w Krakowie związanego z zabezpieczeniem murów zewnętrznych kolegiaty przed przenikaniem wilgoci. Wykop zachodni założono przy południowym licu zewnętrznym korpusu nawowego, między pierwszą i drugą przyporą od strony wschodniej, w miejscu wcześniejszych badań A. Szyszko-Bohusza oraz A. Tomaszewskiego w 1959 – „wykop V”. W wykopie o wymiarach 11x3 m odsłonięto mur fundamentowy kolegiaty, który do głębokości ok. 240 cm od poziomu gruntu obłożony jest ceglanym murem, stanowiącym warstwę izolacyjną wykonaną w połowie lat 60-tych. Uzupełnieniem warstwy izolacyjnej jest system studzienek i drenażu biegnącego równoległe do murów kolegiaty w odległości 2.6 m.

Wykonanie prac budowlanych odwadniających spowodowało całkowite wymieszanie warstw przy murze kolegiaty do głębokości ok. 240 cm. Zadokumentowano relikty murów wieży Muskaty oraz pozostałości cmentarza przykościelnego. Wieża rejestrowana była w dokumentacji A. Szyszko-Bogusza i A. Tomaszewskiego jako budowla czworokątna, oskarpowana, ze znanym przebiegiem linii (ok. 920 cm.) lica murów od strony południowej oraz częściowo wschodniej i zachodniej. Badania pozwoliły odsłonić dodatkowo fragment lica murów lica wewnętrznego przy ścianie wschodniej pierwszej przypory nawy.

Warstwa kulturowa (intensywnie czarna, spiaszczona ziemia o zbitej konsystencji), w której wykonano wkop fundamentowy wieży datowana jest pojedynczymi fragmentami ceramiki na okres XI-XII wieku. Wykop północny założono przy licu zewnętrznej ściany północnej korpusu nawowego, wschodnia ściana pierwszej przypory od strony zakrystii, teren bezpośrednio sąsiadujący z wykopami z 1958 roku – wykop II. W wykopie o wymiarach 100x100 cm stwierdzono na głębokości 50-100 cm relikty muru kamiennego¹⁸.

¹⁷ A. Tomaszewski, *Kolegiata wiślicka. Badania*, s. 61; na temat biskupa Muskaty, por: T. Pietras, „Krwawy wilk z pastorałem”. *Biskup krakowski Jan Muskata zwany Muskata*, Warszawa 2001.

¹⁸ *Wiślica. Kolegiata P.W. Najświętszej Marii Panny. Relikty architektury przy fundamentach kolegiaty gotyckiej. Archeologiczne prace sondażowe i inwentaryzacyjne*, Pracownia Archeologiczna – Bartłomiej Konieczny, mps Kraków 2003 - brak w archiwum ŚWKZ w Kielcach (sic !!!) – dane pozyskane od Bartłomieja Koniecznego.



III. 4. Kolegiata gotycka

W 1348 roku (?) rozpoczęto budowę kolegiaty gotyckiej w miejscu opisanych dwóch starszych kościołów. Źródłowo poświadczane są dwie inwestycje króla Kazimierza Wielkiego¹⁹ budowa murów miejskich²⁰ oraz kolegiaty gotyckiej²¹. Wśród problemów budowy kolegiaty według A. Tomaszewskiego jest pytanie, dlaczego w konsekwentnie zrealizowanym programie budowli zachowano mury romańskiej fasady (II kościół romański).

Na romańskich murach oparły się sklepienia kolegiaty. Razem z romańskimi murami została włączona do nowej budowli empora (przebudowana). Nie jest znana data zakończenia budowy kolegiaty, przyjmując okres już po śmierci króla. Innym problemem wiążącym się z budową kolegiaty jest splot wydarzeń wokół powstania grubej warstwy niwelacyjnej, współczesnej budowie, stwierdzonej zarówno wewnątrz kościoła, jak i na terenie otaczającego go cmentarza. Warstwa ta świadczy o dokonanej w czasie budowy, akcji niwelacji terenu poprzez podniesienie terenu. Akcję niwelacji terenu należy odnieść do drugiej połowy XIV wieku, z lokacją przestrzenną miasta z gotyckim rynkiem oraz kolegiatą. Teren podniesiono o około 180 cm w stosunku do posadzki kościoła romańskiego. J. Długosz relacjonuje, że król niezadowolony z lokalizacji kolegiaty *in loco bosso*, chciał rozebrać

¹⁹ Na temat króla Kazimierza Wielkiego por. J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, Wrocław 1982.

²⁰ J. Gula, *Miejskie mury w Wiślicy*, „Światowit”, t.38/1991, s.119-139.

²¹ Janko z Czarnkowa, MPH, II, s.625; Jan Długosz, *Liber beneficiorum*, s. 404.

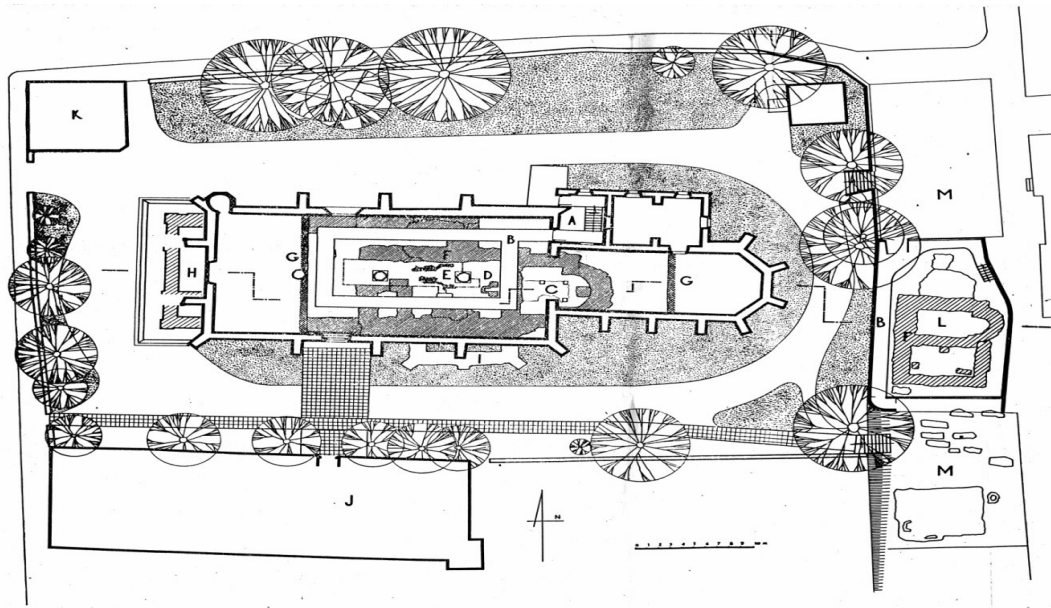
kościół i zbudować go w lepszym miejscu na *regii*²². Według A. Tomaszewskiego nawieziona ziemia do wnętrza kolegiaty pochodzi z bogatego stanowiska wczesnośredniowiecznego sugerując, że względy praktyczne wskazywały by na gród *in regia*²³. Hipotezę tę potwierdza obserwacja niżej podpisanego z licznych nadzorów archeologicznych (np. budowę kanalizacji sanitarnej). Obszar części wschodniej pierzei Rynku zawiera do calca (wychodni zwietrzeliny gipsowej) około 1 metrową stratygrafię przemieszanych niwelacji współczesnych) natomiast pierzeja zachodnia to stratygrafia wczesnonowożytnych nawarstwień (XVI-XVIII w.) niwelacji zdeponowana na nawarstwieniach średniowiecznych.

Kolegiata P.W. Narodzenia Panny Marii. Kościół dwunawowy o podziale czteroprzęsłowym, trójprzęsłowym zamknięte pięciobocznym prezbiterium, przy którym od północy trójprzęsłowa zakrystia. Od zachodu dwie czworoboczne, romańskie wieże starszego kościoła, rozdzielone przedsionkiem. Przy przyporze w północno-zachodnim narożu korpusu wieloboczna wieżyczka schodowa. Kościół opięty trójjuskokowymi przyporami. Elewacje na cokole, gzymsy cokołowe, kapnikowy i koronujący. Szczyty ceglane. Około 1450 (?) do 1464 przebudowa romańskiej empory międzywieżowej, wmurowanie tablicy fundacyjnej oraz budowa dzwonnicy. Restaurowany w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku oraz około 1824. Po pożarze 1858 odbudowa dzwonnicy około 1872 roku w stylu neogotyckim. Zniszczenia wojenne 1915 między innymi konstrukcji dachu, sklepień korpusu i filarów (ostrzał artyleryjski z linii frontu nad Nidą). Odbudowa według projektu A. Szyszko-Bohusza w latach 1915-1926, poprzez rozbiórkę przeszła wieżowego z emporą, a wybudowanie neoklasycznego chóru muzycznego i neobarokowej sygnaturki na szczycie wschodnim korpusu, rozebranie neogotyckiego zwieńczenia dzwonnicy²⁴.

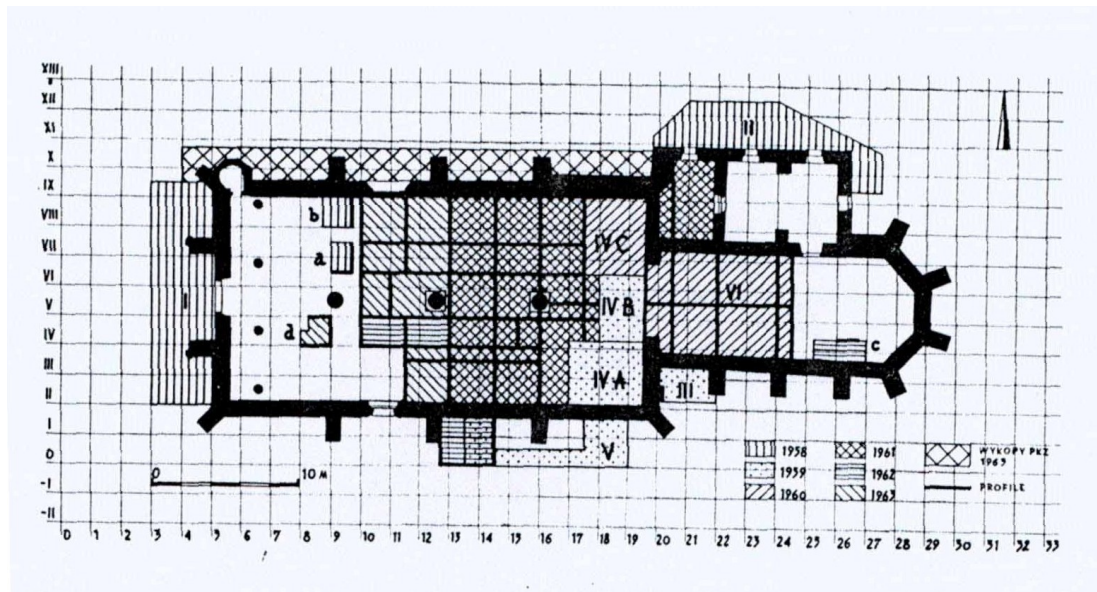
²² Jan Długosz, *Liber beneficiorum*, s. 404.

²³ A. Tomaszewski, *Kolegiata wiślicka. Badania*, s. 61-62; tenże, „*Kolegiata wiślicka. Wyniki badań w latach 1958-1960*”, w: *Rozprawy Zespołu do Badań nad Polskim Średniowieczem Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej*, „Odkrycia w Wiślicy”, Warszawa 1963, s.49-82.

²⁴ *Wiślica. Kościół kolegiacki pod wezwaniem Narodzenia Panny Marii*, w: *Architektura gotycka w Polsce*, pod red. T. Mroczko i Mariana Arsyńskiego. Katalog Zabytków, pod red. A. Włodaka, t. II, Warszawa 1995, s.257-258 – tam literatura przedmiotu; por. P. Crossly, *Gothic architecture in the region of Kasimir the Great. Church architecture in Lesser Poland 1320-1380*, Kraków 1985.



A. Tomaszewski, *Z problematyki prac w kolegiacie wiślickiej*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, t.1/1963, s.171-187.



A. Tomaszewski, *Kolegiata wiślicka. Konferencja zamykająca badania wykopaliskowe*, Kielce 1965, il.

Plan wykopów w kolejnych latach badań i profilów archeologicznych.

Wykop I (zachodnia fasada kolegiaty) - 1958 rok.

Wykop II (północna ściana zakrystii) - 1958 rok.

Wykop III (narożnik korpusu nawowego i prezbiterium) - 1959 rok.

Wykop V (fundament kolegiaty z tzw. wieżą Muskaty) - 1959 rok.

Wykop oznaczony ukośną kratką (północny fundament korpusu nawowego) PKZ – 1963 rok.

III. 4. Interpretacja wg badań Z. Wartołowskiej oraz A. Tomaszewskiego (rozwińcie)

Przedstawione powyżej interpretacje zaczerpnięto z drukowanej literatury przedmiotu.

Nie mniej nie zwykle interesujące wyniki badań i ich interpretacje zawarte są w nie publikowanej pracy Z. Wartołowskiej *Dzieje Wiślicy*²⁵.

Władysław Łokietek, niemal od początku swego panowania, ma w Wiślicy swą siedzibę (*castrum*). W dokumencie z roku 1307 młyn na którego król zezwolił, zlokalizowany jest „*super Nyda fluvium, circe castrum Vislciense*”²⁶. Z. Wartołowska przyjmuje lokalizację zamku przyjmuje przy południowej krawędzi wyższej zachodniej części wyspy miejskiej (sic !!!).

Encyklopedia Orgelbrandta informuje między innymi, że „*Władysław Łokietek, któremu Wiślica pierwsza otworzyła swe bramy, po powrocie z tułactwa, rozpoczął budowę wspaniałej świątyni...*”²⁷, natomiast w źródłach pisanych brak jest jakiegokolwiek wzmianki na ten temat. Jednak sprawa budowy przez Kazimierza Wielkiego kolegiaty w Wiślicy nie była dla króla prosta, albowiem król był wówczas w sporze z biskupem krakowskim Janem Grottem (1328-1347) i Boddantą z Janikowa (1349-1366), którzy byli właścicielami terenu, po przekazaniu przez księcia Kazimierza Sprawiedliwego swego księstwa biskupom krakowskim²⁸. Jedynym argumentem sporu na rzecz króla (Kazimierza Wielkiego) mogła być odzyskana własność po Władysławie Łokietku, zatem kontynuował realizację pierwotną ojca. Zatem Kazimierz Wielki kontynuował rozpoczętą wcześniej realizację budowlaną kościoła kolegiackiego przez Władysława Łokietka - popieranego wówczas przez biskupa Nankiera (1320-1326) w celu „*zjednoczenia Regni Poloniae*”. Być może wtedy powstał „projekt” rozebrania budowli fundacji biskupów krakowskich (II kościół romański) – rozbudowywanego, przez biskupa Muskatę (wieża Muskaty – dormitorium), na rzecz wzniesienia nowego założenia.

Wracając do problematyki budowy nowego kościoła przez Łokietka niezwykle interesując jest zdjęcie publikowane w 1958 roku (Fot. E. Buczek).

Niewątpliwie czytelny jest mur z przyporami po północnej stronie zakrystii powstałej w XVII wieku, którego funkcja nie jest jasna. Wydaje się, że zakrystia stoi na wcześniejszym założeniu. Nie można wykluczyć interpretacji, że są to fragmenty założenia kościoła z fazy przed kolegiaty Kazimierza Wielkiego - może faza Łokietka - [????] po wcześniejszej niwelacji terenu (podwyższenia).

²⁵ Z. Wartołowska, *Dzieje Wiślicy*, mps, b.d., s.147-159 - zbiory Instytutu Archeologii UW - skrócona wersja pracy publikowana była: Zofia Wartołowska, *Dzieje Wiślicy*, w: *Dziej archeologii na Uniwersytecie Warszawski*, red. S.K. Kozłowski, J. Kolendo, Warszawa 1993, s.273-288.

²⁶ K. Małczyński, Kilkaście dokumentów Władysława Łokietka, „*Studia Źródłoznawcze*”, VI/1961,s.142,nr 7; *Zbiór Dokumentów Małopolskich*, wyd. S.Kuraś, Wrocław 1962, nr 19.

²⁷ Encyklopedia Orgelbrandta, t.15, Warszawa 1921, s.372-373. Na temat wsparcia Łokietka przez możnowładztwo, por. S. Gawęda, *Możnowładztwo małopolskie w XIV i w pierwszej połowie XV wieku. Studium z dziejów rozwoju wielkiej własności ziemskiej*, Kraków 1966, s. 25-27.

Na taką interpretację, może wskazywać rysunek znaleziony przez Ninę Glińską²⁹ w zbiorach dokumentacji „Zespołu” nie sygnowany oraz bez datacji.

Interesującym jest fakt zupełnego milczenia analizy na temat analizy tego zdjęcia w literaturze przedmiotu.

Hipoteza ta – być może na wyrost – wymaga weryfikacji badawczej.

Drugą możliwością jest interpretacja wzmacniania przyporami fundamentów kolegiaty Kazimierza na etapie jej budowy – o czym poniżej.

Kolejno wracając do problemu budowy kolegiaty należy stwierdzić że, w czasie badań wykopaliskowych (A. Tomaszewski) w kolegiacie przy południowej ścianie prezbiterium został odsłonięty fragment fundamentów gotyckich, położony równolegle do istniejącej ściany południowo-wschodniej, trójbocznego zamknięcia prezbiterium. Według A. Tomaszewskiego zakłada, że pierwotnie prezbiterium projektowano jako trójprzęsłowe i dopiero w trakcie realizacji dodano czwarte przęsło.

Według Z. Warołowskiej można przyjąć inną interpretację, a mianowicie kolegiatę wzniesiono z prezbiterium o trzech przęsłach następnie w przebudowie dodano czwarte.

Pośrednim faktem takiego rozwoju budowy, jest fakt uchwalenia w roku 1347 „statutów wiślickich”.

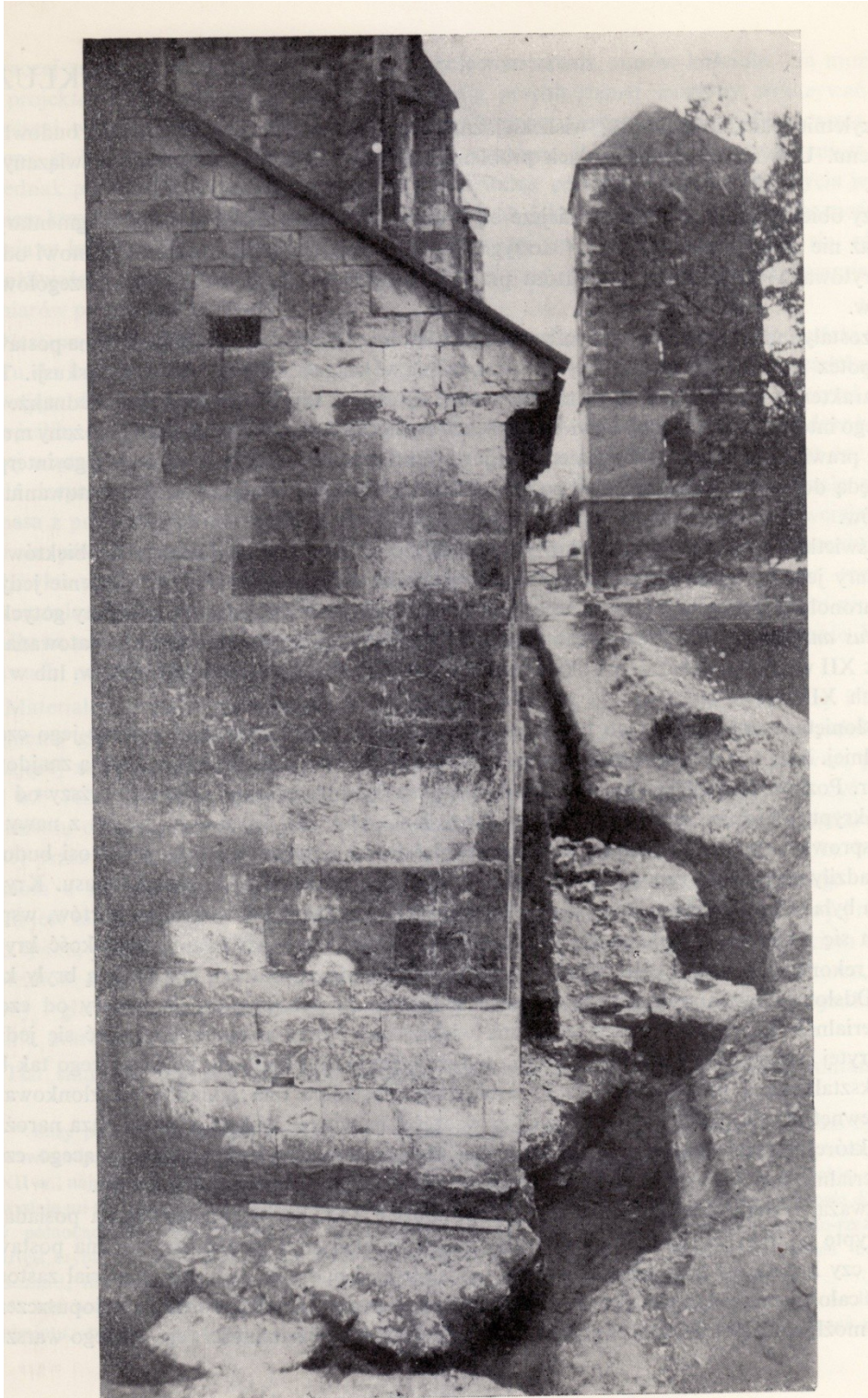
Przedłużenie prezbiterium (o 4 m) o jedno przęsło, wymagało przeprowadzenia poważnych prac niwelacyjnych. Cały teren „wyspy miejskiej” obniża się w kierunku wschodnim.

W przypadku kolegiaty, pierwotny poziom użytkowy (I-II kościół romański), począwszy od tarczy opada na wschód z tendencją wzrostową - porównaj poziom kościoła św. Mikołaja.

Wobec takiej sytuacji topograficznej budowa kolegiaty, szczególnie na wysokości prezbiterium wymagało niwelacji, nawiezienia ziemi, podwyższając teren wokół kolegiaty jak i jej wnętrza. Dla zabezpieczenia nasypu przed zsuwaniem się po pochyłości terenu, zbudowano mur oporowy od strony wschodniej i północno-wschodniej. Taką funkcję należy przypisać odkrytym przez Z. Warołowską (nie publikowane) mur arkadkowy, który uchwycono na długości 12 metrów – były to ślady po pięciu filarach, przy czym jedna z arkadek fundamentowych zachowała się w całości grubość muru wynosiła 0.6 metra, a odległość między filarami około 1metra. Posadowienie leżało na pierwotnym poziomie, z okresu z przed stworzenia nasypu. Mur ten przebiegał w odległości 8-9 metrów od apsydy prezbiterium, przecinając starsze groby. Z. Warołowska wyklucza funkcjonowanie muru jako ogrodzenie wcześniejszego cmentarza, albowiem tenże dalej sięgał na wschód, jako nekropolia dwu fazowa wyższa jako przykościelny, niższy (starszy) na łagodnym stoku, sięgający dalej na wschód³⁰.

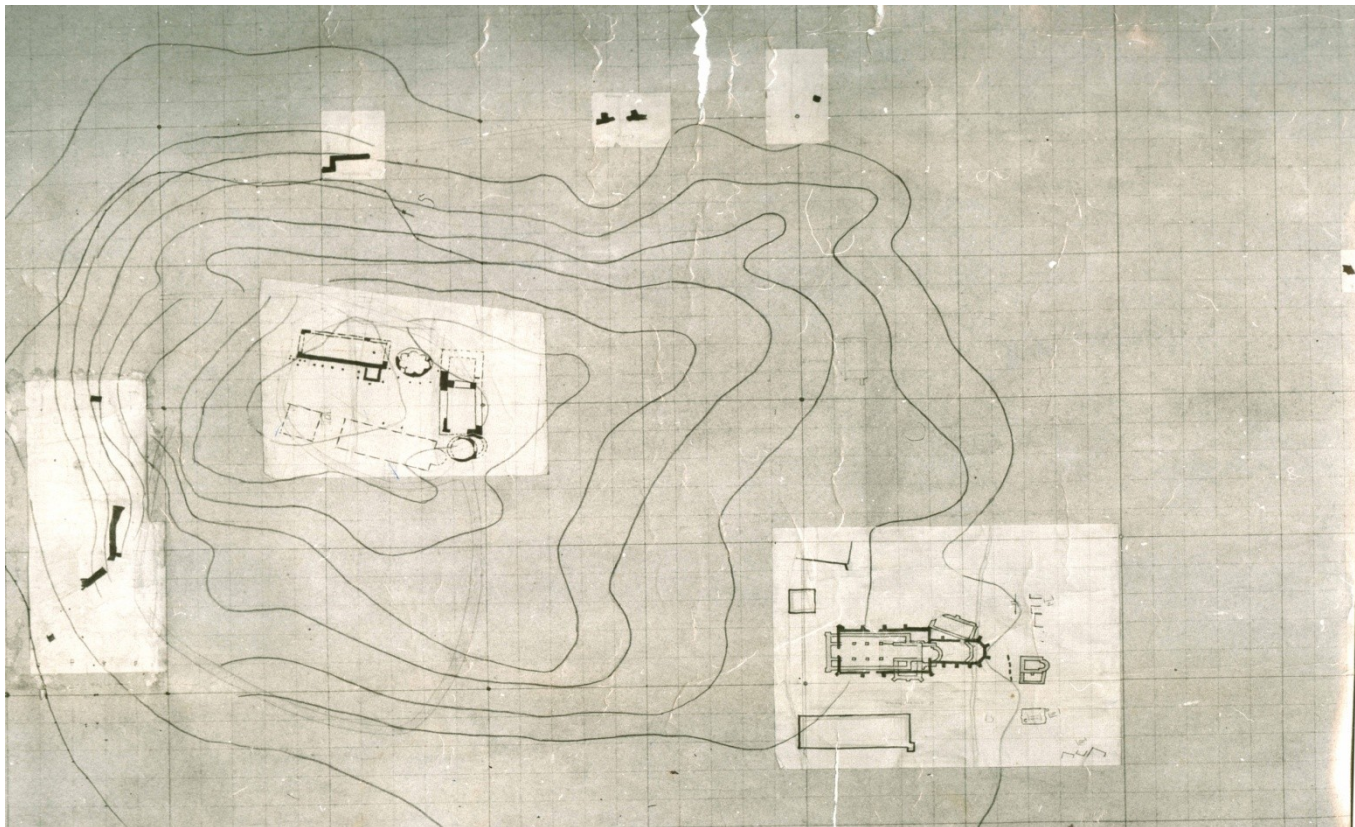
²⁹ doktorantka Instytutu Archeologii Uniwersytetu w Rzeszowie, opracowująca badania archeologiczne w Wiślicy, pod kierunkiem prof. M. Parczewskiego.

³⁰ Z. Warołowska, *Dzieje Wiślicy...*, b.d., s. 153-154.

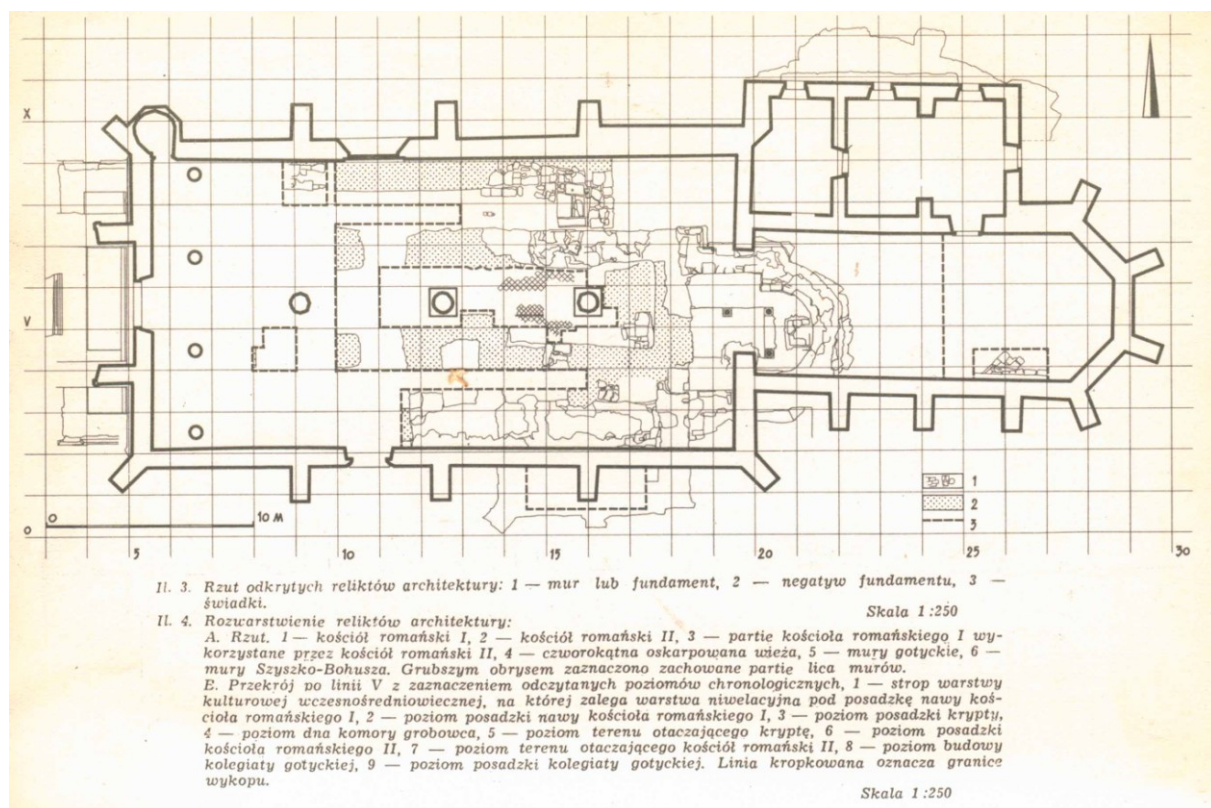


Ryc. 17. Kolegiata wiślicka. Fundament odsłonięty pod obecną zakrystią. Fot. E. Buczek 1958

- A. Tomaszewski, *Kolegiata wiślicka. Wyniki badań w latach 1958-1960*, w: *Rozprawy Zespołu do Badań nad Polskim Średniowieczem Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej, „Odkrycia w Wiślicy”*, Warszawa 1963, s.74. Wykop II wg A. Tomaszewskiego.



Rysunek w zbiorach Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, b. d., b. sygnatury
(ksero mapy w zbiorach N. Glińskiej)



Kolejny problem badawczy stanowi zachowanie masywu zachodniego przy kolegiacie Kazimierza Wielkiego, jako wykorzystanie pierwotnego programu budowlanego w zakresie nowego³¹.

W pewnym sensie odpowiedzi na stwierdzenia Z. Wartołowskiej odpowiada A. Tomaszewski w 1997 roku.

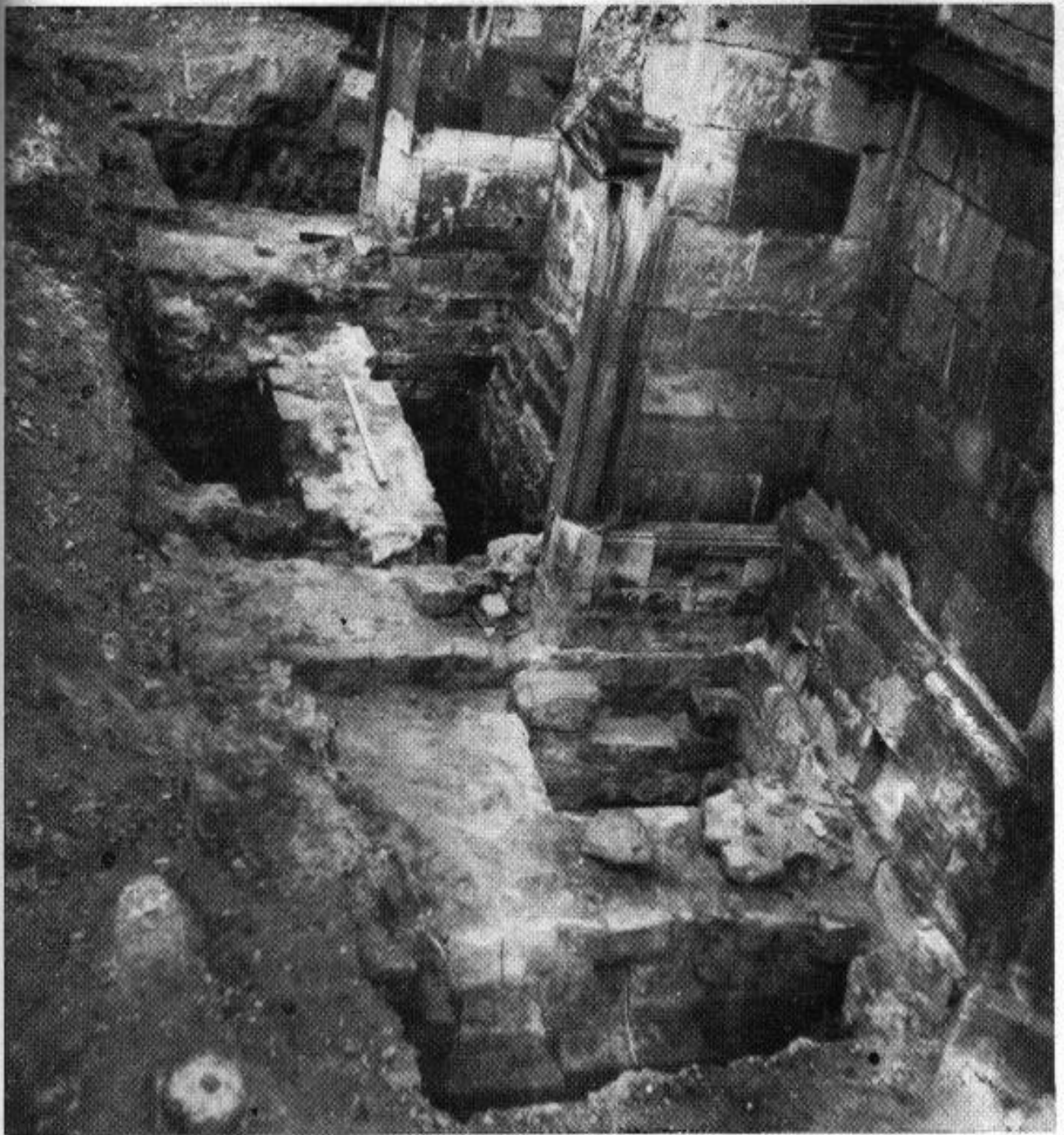
Kolegiata jest dowodnie fundacją kazimierzowską, jednak brak konkretnych dat jej budowy. Co prawda tablica kommemoracyjna umieszczona przez J. Długosza nad zbudowanym przez niego na portalu południowym, zawiera datę 1350 roku, ale nie jasne czy jest data rozpoczęcia czy zakończenia fundacji królewskiej. Zespół monet – siedmiu groszy praskich Karola IV, których emisję rozpoczęto w 1348 – znalezionych w grobie zlokalizowanym pod płytą kamienną, na poziomie warstwy budowlanej kolegiaty w prezbiterium. Wyznaczają one *terminus post quem* rozpoczęcia budowy. Zatem w której świątyni odbył się zjazd rycerstwa w 1347 roku. Czyżby w II – kościele romańskim – pod wezwaniem św. Trójcy jako bez transeptowej bazyliki z dwoma wieżami (masyw zachodni).

Ale w aktach procesu biskupa J. Muskaty z roku 1306 znajduje się zarzut, że tenże dwa kościoły zniszczył do budowy wieży i dormitorium. Pierwszy z nich to zapewne kościół św. Mikołaja, a drugi to bazylika św. Trójcy. Z kolei wieża i dormitorium dowodnie zostały rozebrane. Ponadto w czasie badań sondażowych przeprowadzonych po północnej stronie bazyliki odsłonięto fundamenty dostawionej do niej prostokątnej budowli³² (sic).

Zatem zasadne jest pytanie czy funkcjonowała sakralna budowla w czasie od destrukcji wieży i dormitorium (Muskat) do rozpoczęcia budowy kolegiaty gotyckiej (od 1350), w której odbył się zjazd rycerstwa w 1347 roku.

³¹ P. Pajor, *Brama przeszłości. Fasada zachodnia kolegiaty w Wiślicy a program historyczny w mecenacie Kazimierza Wielkiego*, „Studia Elbląskie”, t.XVI, 2015, s. 135-14.

³² A. Tomaszewski, *Wiślica statutów Kazimierza Wielkiego*, w: Wiślica. Nowe badania i interpretacje, Warszawa 1997, s.175-178.



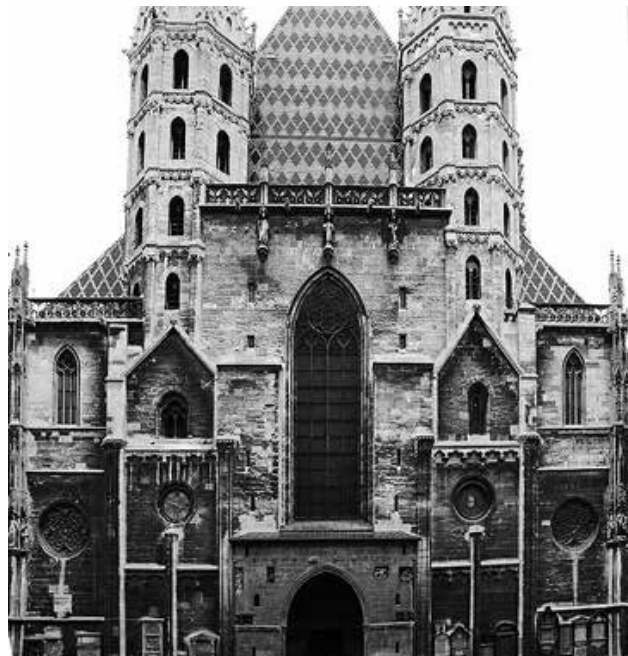
Ryc. 13. Kolegiata wiślicka. Kościół romański II. Mury części cokołowej fasady zachodniej przecięte murami fasady istniejącego kościoła projektowanej przez A. Szyszko-Bohusza. Fot. E. Buczek 1958

A. Tomaszewski, *Kolegiata wiślicka. Wyniki badań w latach 1958-1960*, w: *Rozprawy Zespołu do Badań nad Polskim Średniowieczem Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej*, „Odkrycia w Wiślicy”, Warszawa 1963, s.69.

Wykop I wg A. Tomaszewskiego



Wiślica, fasada kolegiaty przed zniszczeniem.
Na lewo od okna widoczna nisza z posągami Kazimierza Wielkiego, Fot. ze zbiorów Fototeki
IHS UJ, fig.18.



Wiedeń, fasada kolegiaty (ob. katedry) św. Szczepana. Przy bocznych krawędziach ilustracji, obok rozet kaplic, widoczne narożne figury Rudolfa IV i Katarzyny Luksemburskiej.
za: P. Pajor, Brama przeszłości. Fasada zachodnia kolegiaty w Wiślicy a program historyczny w mecenacie Kazimierza Wielkiego, „Studia Elbląskie”, t.XVI, 2015, s. 135-14 – jako analogia masywu zachodniego kolegiaty w Wiślicy.

IV. Źródła historyczne dotyczące renowacji kolegiaty (wstępna analiza dla potrzeb ekspertyzy)

Źródła pisane (próba przedstawienia problemu – do dalszych studiów historycznych)

Według ks. J. Wiśniewskiego w roku 1678 restaurowano mniejszy chór, pewnie wtedy skrócono okna, w 1682 reperowano dach od strony północnej³³.

Wizytacja biskupia z 1785 - Akta dotyczące kolegiaty w Wiślicy XV-XIX w.

Archiwum Diecezjalne w Kielcach, sygn. II KW -1³⁴.

Wiślica Miasto. Stan Fary y Kościoła kolegiaty Wiślickiej.

*Fara y Kościół Kollegiaty Wislickiej leży w Województwie Sandomierskim, Powiecie Wiślickim od Krakowa mil No 9, od Sandomierza mil No 12, od Kielc mil No 8, od Nowego Miasta [Korczyna] o milę iedną, od Lublina o mil No24, od Proszowic o mil No5 odległy. Zamyka w sobie Prawem Farnym miasto, w którym Kosciół y Wsi cztery: 1. Kuchary, 2. Koniec Mosty w równym położeniu o pół czwieri mile, 3. Sielec o czwierć mile, 4. Wawrowice [?] o pół mile od Kościoła odległe. Dusz Religii Rzymskiej Katolickiej pod tą Farą w ogólności znaydować się może No 1200. Do Spowiedzi Wielkanocney w Roku 1784 było No 925, w Roku 1785 było Chrztałów No 57, Szlubów No 9, Pogrzebów No 36. Dusz inney Religii (prócz Żydów w Mieście y po Karczmach Wsiów Parochialnych znaydować się może No 500) nie masz. **Kościół cały z Ciosanego kamienia wraz z Zakrystią ySkarbce muirowany. W Skarbcu, Zakrystyi i Kościele sklepienie, które w Skarbcu iedną drewnianą, w Zakrystii trzema żelaznemi, w Kościele całym trzynastu ankrami wzmocnione, y w Kościele trzy kolumny muirowane wspierayą. Pod Tytułem N.P. Maryi Narodzenia konsekrowany, którego pamiątka poświęcenia obchodzi się w Niedzielę pierwszą po Święcie Św. Franciszka Wyznawcy. Ma w sobie Oltarzy ośm, Pierwszy Oltarz wielki stolarską robotą, sztuki po nim Syncerskie wyzlacane, czarno malowany, maiący Obraz Pana Jezusa Ukrzyżowanego na blasze miedzianej malowany. Drugi w rogu Ewangelii Różańcowy Najś. Panny Maryi Łaskami wielkimi słynący, Statua kamienna, cały wyzlacany. Trzeci Świętego Józefa Syncerską robotą, nowy nie malowany, na zasuwie Obraz Św. Jana Chrzciciela. Czwarty w rogu Lekcyi, Pana Jezusa Ukrzyżowanego: na zasuwie Imię Jezus. Stolarską robotą, malowany. Piąty Świętey Katarzyny Męcz., na zasuwie Świętey Barbary, Snycerską robotą, stary malowany. Szósty na pierwszej kolumnie, od wielkiego oltarza, Świętey Anny stolarską robotą, stary malowany. Siódmy na drugiej kolumnie Świętego Mikołaya Syncerską robotą, wyzlacany. Osmi na trzeciej kolumnie Świętego Kajetana, na zasuwie Świętego***

³³ J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w pińczowskim, skalbmierskim i wiślickim*, Marjówka 1927, s.439.

³⁴ Warto wskazać, iż oryginał tej wizytacji znajduje się w Archiwum Krakowskiej Kurii i nosi tytuł : Akta wizyty generalnej z woli y rozkazu [...] Michała Jerzego Ciołka Poniatowskiego, biskupa płockiego [...] koadiutora [...] krakowskiego [...] w dekanacie siewierskim y dwóch kolegiat mniejszych szkalmierskiej y wiślickiej przez [...]Antoniego Franciszka Dunina Kozickiego, proboszcz kolegiaty y officyała Pileckiego od dnia dwudziestego miesiąca czerwca do dnia siódmego września w roku Pańskim 1784 a w kolegiatach od dnia piętnastego stycznia do dnia ósmego tegoż miesiąca w roku niniejszym 1785 odprawioney – A. Kurii Krak. Nr 57- informacja pozyskana od Pana Łukasza Młynarskiego (NID Kielce) - za co autor składa serdeczne podziękowania; por. J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów*, s.435.

Iwona, stolarską robotą, malowany. Te wszystkie Ołtarze konsekrowane, przez JW. Mikołaja Oborskiego Sufragana Krakowskiego, wszystkie z gradusami marmurowymi. Organy z Chorem dobre. Po całym Kościele posadzka marmurowa. Grobów murowanych sklepionych cztery, w mniejszym Chorze stalla kanonicze wspaniałe. Ławek po Kościele nowych dębowych No 33. Drzwi w Kosciele iest troie, pierwsze od Zachodu Słońca wielkie żelazem obite, drugie od południa takoweż, trzecie od Północy drewniane, z zamkami y kłótkami. W Skarbcu drzwi żelazem obite z kłótką y zamkiem, do zakrystyi drewniane z zamkiem. Okien w całym Kościele No 12, w Skarbcu No 1, w Zakrystyi No 3 z kratami żelaznymi, w mniejszym Chórze Kościoła No 9, w większym No 4 od Południa, na Zachód iedno, wszystkie taflowe w ołów oprawne. Chrzcielnica cała z marmuru białego. Cały Kościół dachówką już reparowaną pokryty. Cmentarz tego Kościoła od Zachodu Zimowego ku Północy na wschod letni murem opasany, w którym iest fortek z żelaznymi kratami cztery. Pierwsza od Wschodu, druga od Połnocy, trzecia y czwarta na zachodu, w rogu Połnocnym tego cmentarza iest Wieża czyli Dzwonnica cała w czterech piętrach murowana, kopułę blacha ołowianą nakrytą maiqca, na którey Zegar y Dzwonów cztery, do tey drzwi z zamkiem żelaznym³⁵.

W roku 1820 stan sklepień był tak poważnie zły, że groziła katastrofa budowlana. Próbowano pozyskać pieniądze na remont, m.in. ze sprzedaży materiałów rozbiórkowych z kościoła św. Marcina. Dalej ponad to, ściana prezbiterium od północy grozi zawaleniem, jako że mur zakrystii ściągnięty został ankrą żelazną, która powoduje odchylenie ściany kościoła. Wnętrze jest zaniedbane z wybitymi szybami, zakurzone i zaniedbane – APK w Kielcach, Rząd Gubernialny Radomski, sygn. 2918- zatem podjęto jego renowację - Reperacja kościoła w mieście Wiślicy 1846-1867, sygn.6588³⁶.

Za ks. Jana Dudy proboszcza wiślickiego w roku 1923 zamurowano wszelkie otwory w rozbitych murach, powstały podczas ostrzału austriackiego w latach 1914-1915. Ściana północna znacznie odchylona, została przebudowana. Następnie proboszczem został ks. J. Widlak. Za jego czasów została wzniesiona ściana frontowa, która wcześniej runęła. Głębokość fundamentów sięgała 4 metry, szerokość 3.5 metra. Restauracja według projektu A. Szyszko-Bochusza z Krakowa³⁷.

³⁵ Krzysztof Myśliński, „Cała prawda” o wiślickiej Kolegiacie (część 1), „Świętokrzyskie” Kielce, lipiec 2017 nr 19(23), s. 128-135; tenże „Cała prawda” o wiślickiej Kolegiacie (część 2), „Świętokrzyskie” 20(24) Kielce, grudzień 2017, s. 73-78.

³⁶ D. Kalina, *Gmina Wiślica. Dziedzictwo Kulturowe*, Kielce 2018 (w druku).

³⁷ J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów*, s.4441-442.





T. Szydlowski, *Ruiny Polski. Opis szkód wyrządzonych przez wojnę w dziedzinie zabytków sztuki na ziemiach Małopolski i Rusi Czerwonej z 227 rycinami i mapą orientacyjną*, Lwów 1919, s.8-9, fig.3-5; ponad to s. 28-49, fig.22-37. Ponad to: T. Szydlowski, *O Wiślicy i jej zabytkach*, Prace Komisji Historii Sztuki, t. III, z.2, Kraków 1922, s. XXVI-XXXVI; tenże, *O odbudowie kolegiaty wiślickiej. Wspomnienia i refleksje konserwatorskie*, „Ochrona Zabytków”, red. Jerzy Remer, z.1-4, Warszawa 1930-1931, s.85-102; por. J. Remer, *Opieka nad zabytkami. Zarys historyczny, uwagi i postulaty*, „Pamiętnik Świętokrzyski 1930”, red. A. Patkowski, Kielce 1931, s. 196-218; por. A. Rembalski, *Jerzy Remer – pierwszy okręgowy konserwator zabytków w Kielcach*, „Świętokrzyskie” Kielce, lipiec 2017 nr 19(23), s.47-51.

Analogiczne zdjęcie w formie widokówki w zbiorach MNK sygn. 2388/9.

Relacja ks. infułata JANA WIDŁAKA, który w latach 1923 – 1937 był proboszczem w Wiślicy³⁸

(zachowujemy oryginalną pisownię)

(...)Podczas pierwszej wojny światowej w grudniu 1914 roku i w pierwszych miesiącach 1915 r, kiedy była pozycja nad Nidą, wojska austriacko-węgierskie zniszczyły kościół i wieżę. Pociski armatnie spaliły dach, zburzyły sklepienia i trzy filary, porozrywały mury, spalił się wierzch na dzwonnicy, stopiły się duże dzwony. Kiedy to się działo, byłem wtedy w Sokolinie przyjęty przez ks. Kacpra Kajdę, miejscowego proboszcza, bo nie mogłem dostać się do Żarek. Stąd własnymi oczami widziałem celowe niszczenie Wiślicy, nie przypuszczając, że Bóg skieruje mnie po dziewięciu latach, do niej, abym przyłożył moje ręce do odbudowy kościoła, dzwonnicy i Domu Długosza, który podczas tego barbarzyńskiego zniszczenia również ucierpiał. (...)

W połowie października 1923 roku przyjechałem do Wiślicy. Po dokładnym zapoznaniu się z projektami odbudowy, które już były zrobione przez architekta dr. Adolfa Szyszko-Bohusza, odnawiającego wtedy Wawel, i który miał nadzór nad odbudową kościoła w Wiślicy, miałem obawę, że zaprojektowana kruchta w stylu barokowym, złączona ze ścianą frontową kościoła, zakończona kopułą, ozdobiona misternymi rzeźbami, sięgająca do połowy szczytu kościoła, choć sama bardzo piękna, jednak nie będzie harmonizować z gotykiem, a misterne rzeźby pod wpływem zmian atmosferycznych będą pękać i odpadać. Udałem się do ks. biskupa Augustyna Łosińskiego i przedstawiłem mu swoje obawy. Ks. biskup powiedział mi, że projekt Komisja zatwierdziła i według niego należy odbudowę prowadzić.

Choć byłem bardzo zmęczony trzyletnią budową kościoła w Janowie, jednak po powrocie od ks. biskupa, od razu zabrałem się w Wiślicy do budowy ściany frontowej i kruchty. Fundamenty tej ściany mają cztery metry głębokości, a trzy metry szerokości. Ogromne bloki pińczowskiego kamienia ciosowego kładliśmy w te fundamenty, kładąc jednocześnie fundamenty pod kruchtę.(...) Zremontowałem poniszczone mury ściany południowej. Na tęczu kościoła wybudowałem nową ścianę z cegły maszynowej, zakończonej sygnaturą z ciosu, w okna wstawiłem szkło w ołowiu, oczyściłem cmentarz kościelny z wielkich stosów kamieni, leżących od 1914 roku (10 lat). Wewnątrz kościoła wystawiłem trzy filary, na których zostały zbudowane piękne, parasolowe sklepienia, mające żebra z ciosu, a między nimi cegła. (...). Zworniki z pustymi tarczami założono w sklepienie. W tym czasie budowałem chór. Nie podobał mi się projekt tego chóru. Widziałem, że będzie on wąski, ciasny, ażurowe filarki balustrady ciosowej zbyt monotonne i dla oka nieprzyjemne i dla śpiewaków niewygodne. Kilka razy prosiłem architekta Szyszko-Bohusza, aby zmienił projekt, lecz nie chciał, a nawet oburzył się na mnie, że odważam się krytykować jego projekt. Wybudowałem, jak sobie życzył, ale moje przewidywania spełniły się. W następnym roku obaj wymienieni wyżej znów przyjechali na inspekcję, jednak przyznali się do błędu i szukali sposobu naprawy.(...) Winy za taki chór i puste zworniki nie ponoszę.

³⁸ strona internetowa Parafii w Wiślicy, zakładka historia - www.parwislica.kielce.opoka.org.pl/ - na dzień 10.08.2018 r.

Dalej wewnątrz kościoła w prezbiterium i w części nawy ułożyłem resztki marmurowej posadzki pozostałej po zniszczeniu, a w dalszej części kościoła cegłę (1924). W prezbiterium zostały ustawione dębowe stalle kanonickie, ufundowane przez pierwszych członków wznowionej Kapituły, kosztem 20.000zł, ozdobione rzeźbionymi koronami, obok nich tron biskupi dębowy zakończony rzeźbioną większą koroną, która została zniszczona podczas ostatniej wojny, na plecach tronu ładna płaskorzeźba przedstawiająca św. Stanisława MB. z Piotrowiną. Ołtarz Wielki in crudo dębowy – na czterech filarach oparta dużych rozmiarów rzeźbiona korona, pod którą projektowane były figury ustawione na mensie, a w oknach w absydzie projektowano witraże stanowiące dalszą kompozycję ołtarza.(...) W nawie po stronie ewangelii stanęła dębowa ambona oparta na jednym słupie rzeźbionym, a nad nią rzeźbiona korona, którą fundował (3000zł) ks. Jan Chmielewski, kanonik honorowy wiślicki, ówczesny proboszcz w Pelczyskach. W nawach ustawiłem trzy ołtarze z resztek pozostałych po zniszczeniu.(...) Żeby był łatwiejszy dostęp do zakrystii, zrobiłem drzwi z okna we wschodniej ścianie zakrystii.

Wyremontowałem mury wieży, grożące zawaleniem i pokryłem je prowizorycznym dachem. Przygotowałem materiał na budowę hełmu wieży. (Dotąd nie jest pokryta – 15 lat.). W dzwonnicy zawiesiłem dwa dzwony zakupione u Felczyńskich w Przemyślu.(...)

*W latach 1930 i 1931 przeprowadziłem gruntowną odbudowę domu Długosza funduszami Kapituły Wiśl., mianowicie: w piwnicach dałem sklepienie z cegły, klatkę schodową przeniósłem do korytarzyka w północno-wschodniej części budynku, poczem sala dolna i górna otrzymały pierwotny wygląd, przywróciłem dawne stropy z kasetonami, zostawiając zdrowe belki modrzewiowe, a zniszczone zamieniłem nowymi, deski na belkach dałem wszystkie prawie nowe, a na nich zrobiona polepa,(...) W północno-wschodniej części cmentarza kościelnego w rogu roku 1933, wybudowałem kaplicę na pamiątkę 1900-letniego jubileuszu odkupienia ludzi. Na czterech filarach z kamienia ciosowego oparta kopuła ciosowa pokryta dachówką karpiówką, pod kopułą ołtarz bez nastawy z wgłębieniem pod mensą na figurę Pana Jezusa leżącego w grobie. Większość kosztów budowy tej kaplicy pokryłem z własnych funduszy. Na wschód od domu Długosza wybudowałem w 1936 roku własnym kosztem 8.000 zł dom parafialny złożony z dużej sali ze sceną i dwu pokoi. Dom ten podczas II wojny światowej mocno zniszczony dotąd nie odbudowany. **Obok prezbiterium od południowej strony, położyłem fundamenty pod budowę nowej zakrystii i skarbcza. Są one przykryte ziemią.** (...)Po przeniesieniu nabożeństw do **poświęconej 7 września 1924 r. kolegiaty**, w której jeszcze nie było sklepień, ani okien, kaplicę jakiś czas używałem na zabezpieczenie materiałów budowlanych, a potem została rozebrana.*

Rok 1924 jest dla Wiślicy rokiem historycznym. Na prośbę J. E. Ks. Biskupa Augustyna Łosińskiego wniesioną do Stolicy Apostolskiej, Ojciec św. Pius XI dekretem Nr 802/23 z dnia 10 kwietnia 1924 roku erygował kolegiatę Wiślicką, skasowaną w 1819 roku, i ustanowił przy niej Kapitułę składającą się z 10 członków: 3 prałatów i 7 kanoników. (...)W 1933 r. został utworzony dekanat Wiślicki, do którego weszły parafie: Wiślica, Chotel Czerwony, Jurków, Kocina, Korczyn Stary, Opatowiec, Pelczyska, Probołowice, Rogów i Sokolina (10). W wznowionym dekanacie ja byłem mianowany dziekanem, a wicedziekanem ks. Stefan Opara, proboszcz w Starym Korczynie.

Prowadząc materialną budowę, pielegnowałem jednocześnie i dusze parafian mej pieczy powierzone. Przez pierwsze trzy lata byłem sam bez pomocnika. W niedzielę i święta miałem dwie Msze św. i dwa kazania. Przez cały czas pobytu w parafii, co rok urządziałem rekolekcje parafialne sam głosząc kazania, lub prosząc innych księży.(...) Dzięki Bogu, że widziałem skutki mojej pracy duszpasterskiej: frekwencja wiernych na nabożeństwach w kościele w niedzielę i święta była zawsze duża, a liczba przystępujących do Komunii św. Począwszy od 4.000, które zastałem, doszła, w roku mojego wyjścia do 32.000. (...) Spełniając wolę ks. bpa, opuściłem z żalem Wiślicę dnia 10 marca 1937 roku i przeniosłem się do Miechowa.

W czasie II wojny światowej zostało uszkodzone pokrycie dachowe kolegiaty, uszkodzone okno południowej ściany prezbiterium, część ściany południowej. Pocisk wyrwał fragment gzymsu koronującego³⁹

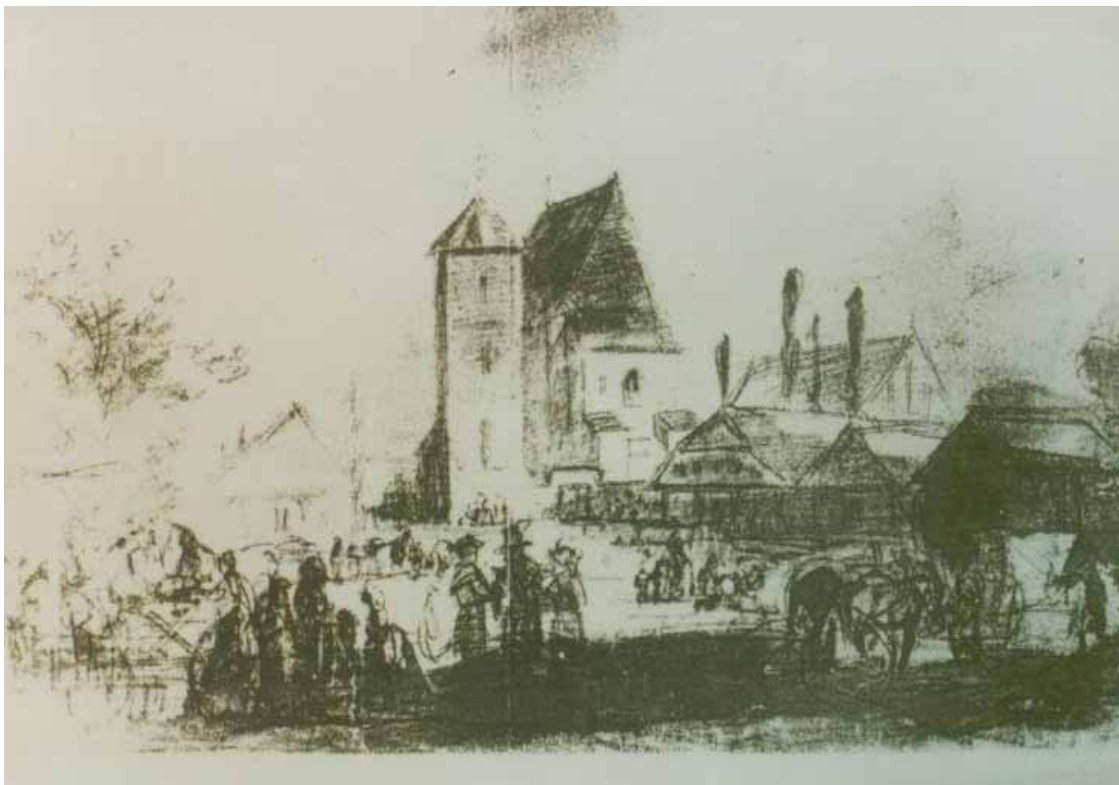
V. Widoki i zdjęcia Rynku i Kolegiaty.



Kolegiata w Wiślicy. Rynek z podcieniami.

W. Kielisiński 1832/38, (BJ sygn. 147 I J.8827), wg J. Bielecki 1997, s.160, rys.4 za: J. Bielecki, *Ewidencja Zabytkowych Jednostek Osadniczych Układów Urbanistycznych. Województwa Kieleckiego. Miejscowość: Wiślica*, archiwum ŚWKZ Kielce 1995, tenże, *Wiślica w świetle źródeł ikonograficznych i kartograficznych.*, w: *Wiślica. Nowe badania i interpretacje*, Warszawa 1997, s. 147-163.

³⁹ *Dzienniki konserwatorskie Andrzeja Olesia 1928-1929, 1935-1936, 1941-1945*, opracowanie: Olga Dyba, Maria Dorota Jasińska, *Teki Krakowskie XIV*, 2007, s.93.



Odpust w Wiślicy, Kostrzewski 1853/54, MN Warszawa rys. Pol 4397), wg J. Bielecki 1995.



Widok Wiślicy od Rynku, Kostrzewski 1853/54, MN Warszawa rys. Pol 4398, wg J. Bielecki 1995.



Kościół w Wiślicy. Widok z przed I wojny - widokówka - (zbiory prywatne autora) - nie wykluczam że również w zbiorach MN Kielce



Widokówka S. Saneckiego, Kościół w Wiślicy 1914-1916, wg J. Bielecki 1997, s.161, rys.5.



Rynek Wiślicki. Po odbudowie. H. Podębski 1936, MN Kielce H/2927.

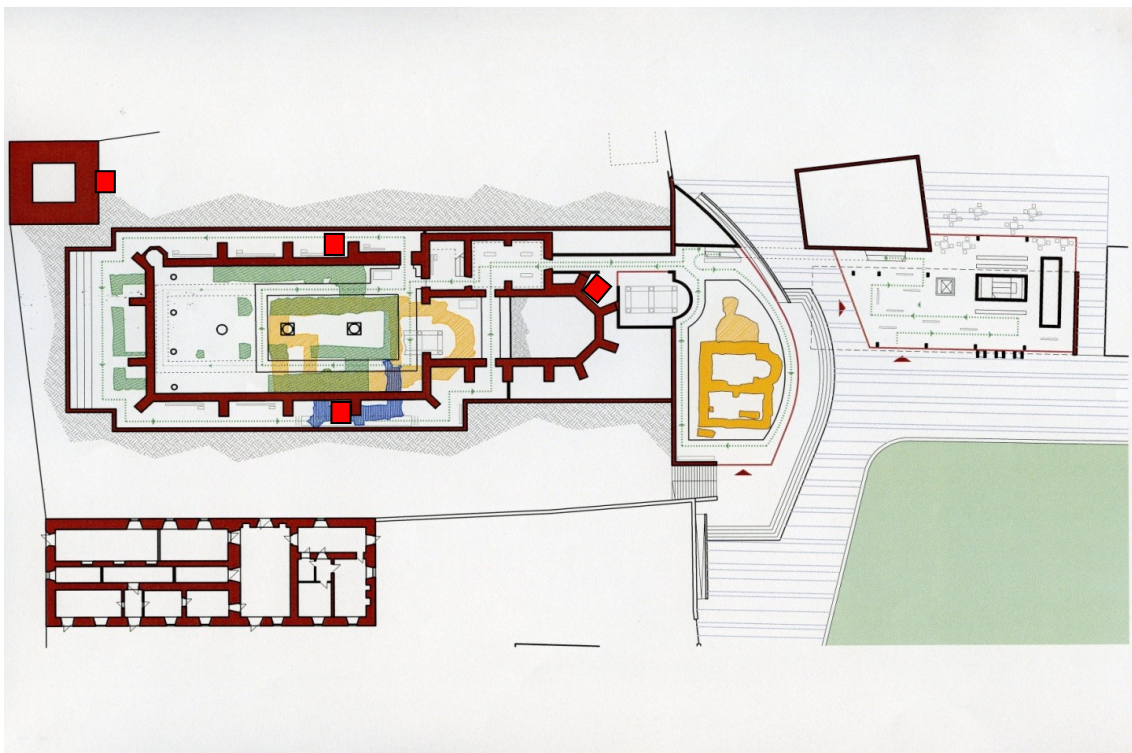


Pierzeja wschodnia Rynku, Widok w kierunku SE., Foto. archiwalna z 1968.

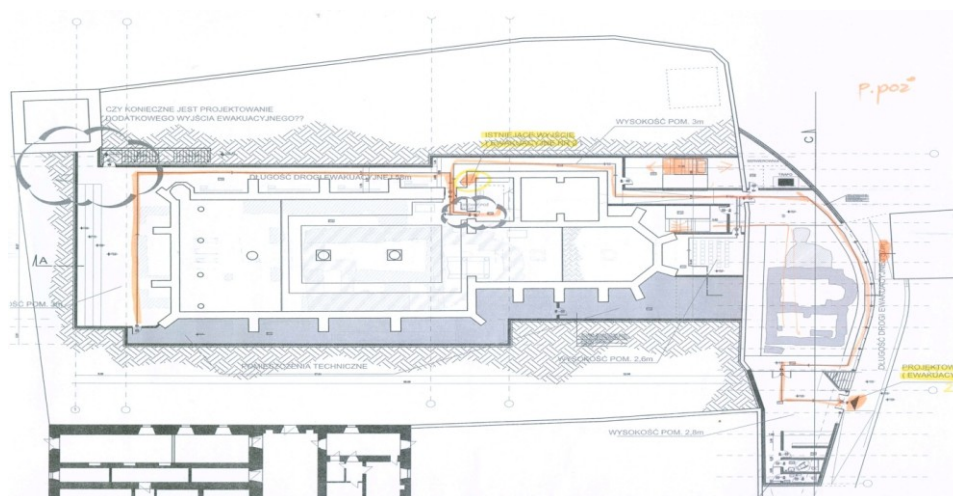
VI. Wnioski

Z powyższych źródeł historycznych czytelne jest, że co najmniej od XVIII ściana północna kolegiaty stanowiła problem statyki obiektu. Ankrowanie zakrystii i skarbcza z prezbiterium spowodowało odchylenie ściany północnej, co kolejno wymusiło ankrowanie kolegiaty i wymagało ciągłych prac reparacyjnych w ciągu XIX-XX wieku.

VII. Sprawozdanie z badań archeologicznych dla potrzeb ekspertyzy



Lokalizacja wykopów dla celów wykonania ekspertyzy na podkładzie założeń projektowych
A. Kadłuczki -2017 r.



VII. 1. Pierwszy sondaż (Dzwonnica)

Pierwszy wykop badawczy, o wymiarach 3 x 2 m., został wytyczony przy wschodniej ścianie dzwonnicy. Po uprzednim zdemontowaniu opaski z płyt kamiennych otaczającej budynek, bezpośrednio pod nią zarejestrowano wylewkę betonową o grubości ok. 20 cm., którą należało skuć mechanicznie, ażeby móc kontynuować dalszą eksplorację.. Zgodnie z ustaleniami z Inwestorem oraz z Inspekcją Archeologiczną Świętokrzyskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, wierzchnie warstwy zalegające w wykopie (1 – 1,5 m.), miały zostać usunięte za pomocą sprzętu mechanicznego (mini koparki z łyżką skarpową), z wyłączeniem sytuacji natrafienia na nawarstwienia wymagające eksploracji ręcznej (wkopy grobowe, osadnicze lub budowlane warstwy średniowieczne).

Po usunięciu warstwy mechanicznej ok. 50 cm, stwierdzono sypkie nawarstwienia niwelacyjne jasnej barwy w części południowej oraz ciemniejsze zwłaszcza w części północno-zachodniej, w których na tym poziomie materiał zabytkowy był niejednorodny, głównie późno nowożytny. Kontynuowano zatem prace, aż do osiągnięcia poziomu 120 cm, gdzie sytuacja stratygraficzna uległa zmianie i zdecydowano o zadokumentowaniu stropu odkrytej powierzchni wraz z próbą ich interpretacji. Po odczyszczeniu nawarstwień zaobserwowano nową jednostkę, która manifestowała się w postaci białej, zbitej struktury wapiennej, jedynie z wierzchu jej zalegała krucha zwietrzelina. Zajmowała ona większość odkrytej powierzchni, jedynie od strony południowo-wschodniej przy murze fundamentowym, oddzielała ją czarna warstwa, z materiałem średniowiecznym, oraz w części północno-wschodniej, wyraźnie odcinał się wkop nowożytny o wymiarach 150 x 120 cm. Wkop ten był czytelny w północnym profilu wykopu i zaczynał się bezpośrednio pod warstwą opisanego wyżej betonu (prawdopodobny wykop z restauracji z okresu działalności A. Szyszko-Bochusza -1915 r.). Relacje tych warstw przedstawiała się następująco: w czarną warstwę średniowieczną, wkopano i uformowano strukturę będącą zapewne pozostałością warsztatu budowlanego, utworzonego w momencie budowy fundamentów dzwonnicy (misy do wyrobu zaprawy wapiennej), częściowo zniszczonej regularnym wkopem o ciemnoszarym wypełnisku zbliżonym w strukturze do jednostek przykrywających odkryte na tym poziomie jednostki, czytelne w południowym i zachodnim profilu. Natomiast granica wkopu widoczna w profilu północnym do poziomu 120-130 cm, przebiegał skośnie w kierunku fundamentu, by od zadokumentowanego momentu przybrać proste, pionowe ściany.

Ze względu na cel prac związany z ekspertyzą budowlaną i koniecznością odsłonięcia jedynie fragmentu stopy fundamentowej budynku, postanowiono o ręcznym kontynuowaniu eksploracji jedynie w wypełnisku wyżej opisanego wkopu, co dawało perspektywę ułatwienia technicznych możliwości osiągnięcia głębokiego wykopu, określającego poziom posadowienia dzwonnicy. Dalsze prace eksploracyjne (ok.30-50 cm) prowadzone po południowej i zachodniej granicy wkopu ujawniły, iż czarna warstwa średniowieczna kontynuuje się, natomiast stwierdzono równocześnie, iż osiągnięta głębokość i sypka struktura warstw zasypiskowych w profilu północnym, na tym etapie zachodzi konieczność zaszalowania ścian wykopu dla zachowania bezpieczeństwa osoby prowadzącej eksplorację. I tak od strony północnej, południowej i zachodniej rozparto dopasowane płyty, umożliwiające jedynie od strony wschodniej na usuwaniu urobku prac eksploracyjnych. Po wykonaniu wykopu do poziomu ok. 260 cm., ze względu na co raz większe trudności techniczne

wykonywania wykopu w oszalowanym wykopie, ograniczono granicę eksploracji do szerokości 80 cm od ściany fundamentowej. W toku dalszych prac na poziomie 340 cm od poziomu obecnego gruntu, zarejestrowano stopę fundamentową budynku, co umożliwiło pełne „spektrum” obserwacji i możliwości badań specjalistycznych, niezbędnych do wykonania przedmiotowej ekspertyzy. Ostatnie istotne obserwacje z punktu widzenia stratygrafii archeologicznej, były zarejestrowane w południowym profilu sondażu, po jego odczyszczeniu ze styku z warstwami zasypiskowymi wkopu, stwierdzono nadal zaleganie czarnej warstwy z materiałem średniowiecznym, na tym poziomie wraz z piaskowymi przekładkami. Natomiast bezpośrednio przy ścianie fundamentowej, ok. 20 – 30 cm. nad jego stopą, rysowała się granica warstwy calcowej w postaci żółtego piasku. Ze względu na konieczność szalunków, brak było możliwości stałej obserwacji profilu południowego, trudno zatem określić czy średniowieczna warstwa niwelacyjna rejestrowana w stropowej części jest tożsama z tą odsłoniętą w dolnej części wykopu. Materiał zabytkowy był na tyle skromny i drobny, iż nie może dać tu jednoznacznej odpowiedzi, lecz wydaje się, iż można postawić hipotezę o niwelacyjnym charakterze tych nawarstwień, być może powstałych w momencie konieczności podniesienia terenu na etapie budowy kolegiaty gotyckiej. Pewnym natomiast jest brak zarejestrowania wkopu fundamentowego pod budowę dzwonnicy, czarna warstwa niwelacyjna przylegała do ściany muru. Jeśli stwierdzamy zatem, iż struktura wapienna odkryta wyżej jest związana z budową dzwonnicy (kolor zaprawy odpowiada temu w odkrytym obiekcie) i jednocześnie jest wkopana w czarną warstwę, co może sugerować, iż wkop fundamentowy został wykonany od strony zachodniej (od obecnego Rynku), gdzie uzyskano pionową ścianę wykopu i wyprowadzono bezpośrednio przy niej mur fundamentowy budynku, by w ostatniej fazie dokonać kolejnej niwelacji sypkiej jasnej warstwy w celu zrównania terenu w momencie budowy dzwonnicy. Dodatkowo obserwując lico odsłoniętego w wykopie muru fundamentowego, to w całości stanowi on partię podziemną i nie mógł na żadnym swoim odcinku pełnić funkcji naziemnej.

W trakcie prac stwierdzono na poziomie ok. 120 cm od współczesnej powierzchni użytkowej misę do wyrobu zaprawy wapiennej – ciekawy element warsztatu budowlanego z okresu wznoszenia dzwonnicy z ok. połowy XV wieku.

Nie chcąc niszczyć obiektu (również z punktu widzenia trudności eksploracji przez przekucie warstwy zachowanego wapna) wykop przesunięto w kierunku północnym, trafiając na pierwotny wkop (zapewne z lat 20-tych XX wieku z badań Szysko-Bochusza). Po zabezpieczeniu (zaszalowaniu) wykopu osiągnięto stopę fundamentową budowli. Po badaniach dr Mariusza Gareckiego wykop zasypano po wcześniejszym „zamuleniu dna” wodą, celem stabilizacji gruntu.



Poziom ok. 120 cm, z widoczną strukturą wapienną (misa do produkcji wapna) średniowieczną warstwą niwelacyjną oraz współczesnym wkopem. (widok w kierunku zachodnim).



Profil północny sondażu 1 z widocznym wkopem, zapewne z lat 20-tych XX w. (A. Szyszko-Bochusz ?) – widok kierunku północnym.



Widok na profil fundamentu dzwonnicy, w momencie uzyskania głębokości jego posadowienia (widok kierunku zachodnim)

VII . 2. Drugi sondaż (północna ściana kolegiaty)

Drugi wykop sondażowy został zaplanowany po północnej stronie kolegiaty, od zachodniej strony pierwszej (od wschodu) przypory. Po usunięciu kamiennej opaski, zalegał analogiczny do wyk.1 beton, który skuto i podjęto się mechanicznego usuwania wierzchnich warstw wykopu. Sondaż posiadał rozmiary 3 x 1,80 m. W pierwszym etapie prac rejestrowano współczesne warstwy zasypiskowe, zawierające dużą ilość gruzu kamiennego i ceglanego oraz fragmenty ciosów kamiennych. Po usunięciu ok. 50 cm stwierdzono jednak zaleganie we wschodniej i zachodniej części wykopu murów kamiennych, które oddzielała przestrzeń ok. 130 cm. W tym momencie przystąpiono do ręcznego odczyszczenia korony zachowanych murów, w celu określenia ich przebiegu i próby odpowiedzi na pytanie czy właściwy cel,

osiągnięcia stopy fundamentowej kolegiaty i przypory będzie możliwy do wykonania. W trakcie tych prac zaobserwowano obecność fragmentu muru w północnej części, łączącego wcześniej odkryte relikty, które razem tworzyły zamkniętą przestrzeń, najprawdopodobniej dostawioną do murów kolegiaty. Zarejestrowano również, iż przy północnej granicy wykopu, na kamienną konstrukcję nastawiony jest współczesny mur ceglany dostawiony do przypory. Tak odsłonięte mury pozwoliły na właściwe określenie jedynie szerokości muru wschodniego (90 cm), gdyż w tak wytyczonym sondażu szerokość muru zachodniego nie była odsłonięta w całości, jak również nie znany był dalszy przebieg w kierunku północnym. Postanowiono zatem o próbie eksploracji w przestrzeni wewnątrz murów (130 x 110 cm) w celu w miarę możliwości określenia posadowienia odkrytych fundamentów lub nawet zrealizowania docelowego zamiaru osiągnięcia stopy fundamentowej kolegiaty. Po wyeksplorowaniu nawarstwień do poziomu ok. 130 cm od obecnego poziomu gruntu (precyzyjnie licząc od dolnej krawędzi okienka wentylacyjnego), stwierdzono na całej powierzchni wewnątrz konstrukcji kamiennej, zaleganie bardzo dużej ilości kości ludzkich zdeponowanych tam bez żadnego porządku anatomicznego (ossuarium). Ten stan rzeczy kazał stwierdzić, iż odkryte mury fundamentowe stanowiły pierwotne lub wtórne miejsce złożenia wielu pochówków, pochodzących zapewne z cmentarza przykościelnego z bliżej nieokreślonej fazy jego użytkowania. Osiągnięta głębokość pozwoliła również zarejestrować fakt, iż odkryte mury były dostawione do murów kolegiaty a wzajemnie były ze sobą przewiązane.



Widok na sondaż 2 w pierwszej lokalizacji (część E) , w momencie odkrycia warstwy z kośćmi ludzkimi (widok kierunku południowo - wschodnim).

Nie znając miąższości warstwy z kośćmi ludzkimi, głębokości posadowienia odkrytych murów, czyli analizując czasochłonność i ewentualne trudności techniczne związane z wykonaniem w tym miejscu tak głębokiego wykopu, były to w konsekwencji ostateczne argumenty za zmianą lokalizacji sondażu. Decyzja ta została potwierdzona adekwatnymi naradami z inwestorem, głównym wykonawcą ekspertyzy oraz przedstawicielem Świętokrzyskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, mającymi swoje odzwierciedlenie w notatce służbowej określającej konieczność zmiany miejsca sondażu i przesunięcia eksploracji odkrytych nawarstwień na okres po ukończeniu prac związanych bezpośrednio z ekspertyzą. W tym celu zdecydowano się na poszerzenie wykopu w stronę zachodnią w kierunku kolejnej przypory. Wymagało to po raz kolejny prac sprzętem mechanicznym, umożliwiającym zdemontowanie warstwy betonu i warstw zalegających bezpośrednio pod nim. W pierwszym etapie dokonano pełnego odsłonięcia szerokości muru zachodniego z pierwotnego wykopu, dalszego odsłonięcia lica współczesnego muru ceglanego, by ostatecznie przy następnej przyporze dokonać zarejestrowania kolejnego muru kamiennego z analogicznego materiału budowlanego do tych z pierwszej lokalizacji sondażu. Różnica konstrukcyjna polegała na tym, iż nowo odkryty fundament, nie był połączony murem poprzecznym z wcześniej odkrytymi oraz w swojej północnej granicy był przecięty przez mur ceglany a nie nastawiony na niego jak w przypadku murów we wschodniej części. Niezwykle sugestywna była symetryczność wszystkich konstrukcji i odległości między nimi (mur: 90 cm – 130 cm – mur: 130 cm – 130 cm – mur: 90 cm) oraz ta sama technika budowy (*opus emplectum*), co zdecydowanie wskazywało na równoczesowość ich powstania. Na potrzeby dokumentacyjne i przejrzystości przedmiotowego opracowania zastosowano określeni murów we wschodniej partii wykopu) mur A (część E, S, W) oraz nowo odkryty mur B.

Mając na uwadze dotychczas wykonane prace oraz ewentualne ich nakład z kolejną zmianą lokalizacji, zdecydowano się na kontynuowanie eksploracji w miejscu między nowo wyróżnionym murem B a murem A cz. W (130 x 170 cm) . Ze względu na fakt, iż przestrzeń ta na odkrytym poziomie została zasypaana współcześnie, warstwą ziemi zawierającą luźne fragmenty ciosów, cegieł oraz gruzu budowlanego, postanowiono o jej wydobyćiu za pomocą sprzętu mechanicznego. Po jej usunięciu (w niższych partiach już ręcznie), osiągnięto głębokość 2 m. od poziomu okienka wentylacyjnego. Na tej powierzchni rejestrowano już jednolitą czarną, wilgotną warstwę, która na poziomie odkrycia praktycznie nie zawierała zabytków, mogących określić jej chronologię. Istotnym faktem, zaobserwowanym w trakcie tych prac była konstrukcja lica muru fundamentowego kolegiaty, który złożony był jedynie ze starannie przygotowanych, regularnych ciosów.

Z uwagi na coraz to większe trudności techniczne z usuwaniem urobku z wykopu oraz obawą o możliwość naruszenia statyki murów dostawionych do kolegiaty, w przypadku jeśli ich posadowienie byłoby płytsze od głębokości docelowej wykopu, postanowiono o zawężeniu prac eksploracyjnych do części SE o wymiarach: 100 x 70 cm. Po ok. 30 cm zarejestrowano odsadzkę muru fundamentowego kolegiaty o szerokości ok. 15 cm i kontynuowano pracę w jednolitej warstwie, dosypanej jednocześnie zarówno do muru kolegiaty jak i muru A (brak wkopów fundamentowych), z której pozyskano kilka fragmentów ceramiki XIV-wiecznej. Można było również zaobserwować, iż mur A nastawiony jest na odsadzkę kolegiaty.

Poziom stopy fundamentowej został osiągnięty na głębokości 320 cm od okienka i był on taki sam zarówno w przypadku kolegiaty, jak i muru A.



Widok na sondaż 2, (część W) , w momencie wyeksplorowania nawarstwień współczesnych (działalność „Zespołu”)- widok w kierunku południowym.



Zbliżenie na stopę fundamentową oraz odsadzkę kolegiaty - widok w kierunku południowym.



Widok na lico fundamentu kolegiaty oraz muru dostawionego i nastawionego na odsadzkę fundamentu kolegiaty – widok w kierunku południowi-wschodni,

VII. 3. Sondaż drugi – eksploracja „ossuarium”.

Po wykonaniu prac związanych z bezpośrednio z ekspertyzą budowlaną, postanowiono o dalszej eksploracji nawarstwień zalegających we wnętrzu czworokątnej konstrukcji we wschodniej części wykopu 2. Tak jak zostało to opisane wyżej, uprzednie działania zostały zaprzestane na poziomie odkrycia warstwy zawierającej kości ludzkie. Po przystąpieniu do stopniowego odsłaniania szczątków, obserwowano, iż może zalegać tam pozostałości po kilkudziesięciu pochówkach. W toku eksploracji stwierdzono, iż materiał kostny został zdeponowany na równej powierzchni zasypiska, zalegającego pod nimi, warstwą o miąższości 20-30 cm. Wszelkie zabytki zostały pobrane i zostaną przekazane do Oddziału Muzeum Narodowego w Wiślicy wraz z niezbędną ich inwentaryzacją. Na poziomie, uzyskanym po wyeksplorowaniu kości, postanowiono o założeniu cięcia profilowego, na osi

N-S (prostopadle do muru kolegiaty), w celu zadokumentowania i interpretacji zalegających niżej nawarstwień. Dalsze prace wykopaliskowe (od strony wschodniej), prowadzone były w warstwach zasypiskowych z przemieszanym materiałem zabytkowym, zawierającym ceramikę zarówno nowożytną, jak i średniowieczną wraz z dużą ilością ceramiki budowlanej. Ciemnobrunatne nawarstwienia były „przełożone” w kilku miejscach cienkimi (1-2 cm) jasnej warstwami, zbliżonej w konsystencji do zaprawy wapiennej. Po wykonaniu wykopu do poziomu 290 cm od okienka wentylacyjnego, stwierdzono, iż spąg warstwy zasypiskowej zalega na warstwie budowlanej zapewne utworzonej w momencie budowy fundamentów kolegiaty. Co interesujące osiągnięto również stopę fundamentową kolegiaty oraz muru A, które to przecież w wykopie po stronie zachodniej zalegały 30 cm niżej (1 cios), a dodatkowo odsadzka przy kolegiacie była węższa (ok. 5 cm).

Reasumując, równe posadowienie murów kolegiaty oraz fakt, iż zalegają one na jednej warstwie budowlanej, kazałoby wskazywać równoczasowość ich powstania. Odmienna konstrukcja budowy i budulca, mogła wynikać naturalnie z odmienności ich funkcji oraz tego, że materiał do budowy murów dostawionych (A i B), pochodzi z rozbiórki z jakiejś innej budowli (np. II kościół romański). Analizując materiał zabytkowy pozyskany z warstw zasypiskowych oraz porównując ją do nawarstwień po zachodniej stronie muru A, należy uznać je za wtórne, nie mające pierwotnego kontekstu stratygraficznego z żadnym z murów. Wydaje się zatem, iż w okresie późno nowożytnym lub współczesnym (badania archeologiczne, moment budowy oporowego muru ceglanego), mury te zostały odsłonięte, a następnie zasypane do pewnego momentu, w którym zostały tam zdeponowane kości ludzkie, pozyskane podczas prac budowlanych (lub archeologicznych) pochodzące zapewne z cmentarza przykościelnego z bliżej nieokreślonej fazy jego użytkowania.



Widok na warstwę z kośćmi (ossuarium)- widok w kierunku wschodnim.



Widok na(część E) sondaż 2-widok w kierunku południowym.



Widok na profil warstw zasypiskowych (część wschodni) – widok w kierunku zachodnim.

Wykop po zabezpieczeniu geowłókniną zasypano piaskiem.

VII. 4. Trzeci sondaż (prezbiterium)

Podjęto realizację kolejnego wykopu przy prezbiterium kolegiaty po stronie południowej. W trakcie prac stwierdzono mur oporowy o konstrukcji ceglanej na wysokości przypór ze skośną powierzchnią wlewni betonowej, praktycznie nie do naruszenia eksploracją dopuszczoną „mini” koparką. Eksploracji po zewnętrznym jego licu muru ceglanego na głębokości około 100 cm zaprzestano. Należy założyć, że opaska ceglana sięga do głębokości posadowienia kolegiaty gotyckiej. W związku z tym podjęto działania mające na celu skorzystania z usług zewnętrznej firmy budowlanej, dysponującej adekwatnym sprzętem do skucia betonowej powierzchni. Po wykonaniu tych założeń, stwierdzono, iż opaska ceglana dostawiona jest do muru kamiennego, który to z kolei dostawiony jest do fundamentu kolegiaty. Wymiary odkrytego muru wynosiły 130 cm od muru ceglanego do fundamentu kościoła, szerokość nie została odsłonięta w całości. Od strony południowej, w przestrzeni między murem a przyporą, ok. 60 cm poniżej odsłoniętej korony muru, zalegała struktura w formie wylewki wapiennej. Wydaje się, że odkryta konstrukcja mogła posiadać funkcję podobną do tej, którą pełniły mury zarejestrowane w sondaży 2, jednak brak możliwości przegłębienia, sprawiły, że trudno powiedzieć cokolwiek o sposobie jego budowy, ani o kontekście archeologicznym. Tak zastała sytuacja wykluczała możliwość jakichkolwiek dalszych działań, gdyż wymagałoby to skucia obydwu konstrukcji, co niesłoby za sobą ogromne trudności techniczne i w przypadku konstrukcji kamiennej, dylematy natury konserwatorskiej. Wobec braku możliwości technicznych dalszych badań, przy weryfikacji kolejnych przypór – stwierdzając powtarzalność murów ceglanych - zaprzestano działalności – do dalszych decyzji sposobu destrukcji solidnych murów opaski ceglanej.



Widok na sondaż 3, w momencie odsłonięcia oporowego muru ceglanego -widok w kierunku południowym.



Widok na sondaż 3, po skuciu wylewki betonowej i odsłonięciu muru dostawionego do kolegiaty – widok kierunku zachodnim.



Cios wydobyty z muru w formie sześciangu 40x40s40 cm.

Wykop zasypiano urobkiem z niwelacją nawiezonego humusu.

VII. 5. Czwarty sondaż (południowa ściana kolegiaty)

Przeprowadzone badania w miejscu zetknięcia południowej ściany ze zachodnim licem przypory wykazały do 2.5 głębokości warstwę li-tylko wtórną ziemię zasypiskową z poprzednich badań, wykazały obecność następującej konstrukcji zabezpieczającej ściany fundamentowej kolegiaty przez infiltrację wody:

- mur ceglany o łącznej grubości 18 cm, składającego się z dwóch warstw o grubości 12 i 6 cm pomiędzy którymi znajdowała się warstwa papy na lepiku asfaltowym. Mur przylegał zarówno do przypory jak i ściany nawy południowej. Mur ceglany posadowiony jest wylewcą betonowej wprost na warstwie budowlanej „wieży Muskaty” na głębokości 2.5 metra.

W czasie badań stwierdzono (pomimo braku wiedzy budowlanej - w końcu piszą archeolodzy), że mur ten nie spełnia swojej funkcji zabezpieczenia izolacji hydrologicznej. Jego górna część jest zniszczona i popękana. Ponadto pomiędzy licem gotyckim ścian fundamentowych, a murem ceglanym istnieje nie zabezpieczona przerwa, będąca drogą migracji (podsiąkania) wody opadowej. Oczywiście stwierdzenie, że papa po tak długim czasie utraciła swe właściwości hydroizolujące. Opisane zabezpieczenie powstało zapewne 1963 w celu ochrony ścian podziemi kolegiaty przed przesiąkaniem wody opadowej przedostającej się do gruntu. Obecnie w żadnym stopniu „konstrukcja” nie spełnia funkcji ochronnej, a wręcz odwrotnie staje się swoistym „rezerwuarem” wody opadowej, która kapilarnie podchodzi w konstrukcję ścian, co powoduje wysolenia wewnętrzne.

Nie stwierdzono systemu odwadniającego w postaci drenażu odpływowego.

Poniżej muru ceglanego stwierdzono, od strony południowej niewielki fragment fundamentu „wieży Muskatowej” posadowionej na czarnej warstwie kulturowej, która zalegała na piaszczystym calcu. Należy założyć, że piaszczysty piasek calcowy stanowi dobry grunt do odprowadzenia wody z otoczenia kolegiaty.

Stopa fundamentowa przypory została osiągnięta na głębokości 300 cm od poziomu obecnego gruntu, natomiast stopa południowego muru kolegiaty zalegała na 320 cm.

Sondaż absolutnie pusty co do nowych treści archeologicznych, eksploracja prowadzona była do poziomu fundamentu „wieży Muskaty” we współczesnym zasypisku.

Wykop zasypiano urobkiem.



Widok na sondaż 4 poniżej „struktury” ceglanej, na podbudowie cementowej w momencie osiągnięcia stopy fundamentowej muru fundamentowego kolegiaty oraz przypory,” oraz mur fundamentowy wieży Muskaty – widok w kierunku wschodnim.



Widok na odsłonięty fragment fundamentu „wieży Muskaty”, przecięty pod podbudowę konstrukcji ceglanej - widok w kierunku wschodnim.

VIII. Wnioski

Założenia archeologiczne postawione dla wykonania ekspertyzy technicznej bazyliki – praktycznie uzyskanie stopy fundamentowej obiektu, zostały wykonane w trzech przypadkach (Dzwonnica, ściana północna i południowa) z wyjątkiem północnej ściany prezbiterium, gdzie przestrzeń między przyporow została „wypełniona” murem oporowym, dostawionym do fundamentu kolegiaty – zakłada się, że wszystkie odcinki między przyporami są identyczne (?). Poza tym mur ceglany, zbudowany w 1963 (?) roku, zapewne dla celów zabezpieczenia hydrologicznego, otaczający prezbiterium na wysokości przypór (sprawdzono sondażowo) uniemożliwia eksplorację, bez jego demontażu - brak miejsca – oraz funkcjonujący (?) system studzienek odpływowych zlokalizowanych na drodze procesyjnej, na północ od kolegiaty (brak danych kiedy powstały - zapewne analogicznie 1960-1963) .

Pozostawiając wkop 1 (dzwonnica) oraz 4 jako czytelne i zrozumiałe dla analizy archeologiczno-architektonicznej, na szczególną uwagę zasługuje wykop 2.

Szczególnie interesujące są mury z kamienia pińczowskiego na zaprawie wapiennej (destrukt II kościoła) dostawione, na tym samym poziomie co fundament kolegiaty, wręcz nasadzone na odsadzkę tego ostatniego. Fakt ten świadczy o tej samej fazie budowlanej, w kolejności wznoszenia przez doklejenie do muru północnego II – kościoła, ciosów kolegiaty, podpartych (na poziomie fundamentowym), dodatkowego wzmocnienia modulem murów - od przypory szerokości 70 cm, przerwa szerokości 130 cm - mur szerokości 130 cm przerwa -130cm i mur przy kolejnej przyporze - 70 cm. Obszar między przyporow kolegiaty została podzielona na dwa „przedziały”, z czego wschodnia została zamknięta, przewiązanym murem poprzecznym, tworząc zamkniętą przestrzeń posadowioną na wapiennej podbudowie.

W stropowej części wypełniska zalegały wtórnie zdeponowane kilkadziesiąt fragmentów kości ludzkich (ossuarium). Interpretacja stratygrafii wskazuje, że obiekt był rozpoznany archeologicznie (mieszany materiał ceramiczny z okresu nowożytnego i średniowiecza zasypiska) – badania PKZ w 1963 roku (?). Materiał kostny mógł pochodzić z cmentarzyska przy kolegiacie pozyskany w trakcie badań. Problem polega na kompletnym braku zachowanej dokumentacji rysunkowej czy opisowej przedstawionego problemu badawczego. Materiał kostny pobrano i zostanie, po wstępnej interpretacji, przekazany do Muzeum Archeologicznego w Wiślicy, Oddziału Muzeum Narodowego w Kielcach, celem potencjalnych dalszych badań datowania metodą izotopową.

Problem jest niezwykle interesujący - na tym etapie badawczym - nie do końca rozpoznany - brak możliwości dalszej eksploracji w kierunku północnym - wejście w drogę procesyjną - praktycznie zamknięcie otoczenia kolegiaty od strony północnej.

Nie mniej- na danym etapie badań - można przedstawić roboczą interpretację funkcji odkryci murów. Należy założyć, że budowę kolegiaty rozpoczęto od poziomu II kościoła romańskiego. Wymóg gotyckiej strzelistości założenia spowodował stabilizację gruntu, wspomnianymi zewnętrznymi murami oporowymi, opisanymi wzmocnienia fundamentów kolegiaty a co najważniejsze podniesienie poziomu użytkowego o co najmniej 1.5 metra – jako warstwę stabilizującą i dociskową - stąd brak klasycznego wkopu fundamentowego kolegiaty gotyckiej na rzecz szeroko przestrzennego poziomu budowlanego.

Wracając do opaski ceglanej należy założyć, że cały kościół został nią opasany (może z wyjątkiem fasady zachodniej) należy stwierdzić, że stanowi ona poważny problem konserwatorski stanu technicznego budowli - podsiąkanie wód opadowych.

Kolejny problem stanowi, jak wspomniano, dotychczasowy kompletny brak dokumentacji z badań 1963 roku (?).

Wy tłumaczeniem może być fakt, że zainteresowanie badawcze nad początkami państwowości polskiej (badania milenijne), w tym badania Wiślicy, które wykonano na przełomie lat 50-60-tych XX wieku zakończyło się w momencie ogłoszenia w roku 1965 listu biskupów polskich do biskupów niemieckich ze słowami: „przebaczamy i prosimy o przebaczenie”. Twórcą listu był kardynał Bolesław Kominek, a list sygnowali między innymi kardynał Stefan Wyszyński i Karol Wojtyła. Treść listu wywołała konflikt z władzami państwowymi, które w zdecydowany sposób obciążyły fundusze przeznaczone na badania i powstał poważny problem z opracowaniem i publikacją wyników badań⁴⁰.

Pomimo, że badania miały konkretny cel poznawczy (dla potrzeb ekspertyzy) pokazały poważne braki w rozpoznaniu problematyki historii Bazyliki Kolegiackiej Narodzenia Najświętszej Marii Panny, zarówno w zakresie badań archeologiczno-architektonicznych jak studiów historycznych, zatem postuluje się w miarę możliwości ich uzupełnienie. zał

⁴⁰ A. Tomaszewski, *Początki tysiąclecia*, Warszawa 2000, s.33-34; por. W. Gliński, *Architectura militaris w regionie świętokrzyskim w świetle badań milenijnych, ze szczególnym uwzględnieniem Królewskiego Zamku w Chęcinach. Z perspektywy 50-lecia*, w: W kręgu obchodów milenijnych na Kielecczyźnie (1957-1966/67). Państwo - Kościół - Nauka - Popularyzacja, red. A. Młynarczyk-Tomczyk, Sz. Orzechowski, Kielce 2017, s. 219-242.

W załączeniu:

- dokumentacja rysunkowa sondażu 2.
- archiwizacja dokumentacji fotograficznej na nośniku DVD.